Nie chodzi o to, by pomóc Ukrainie…



…ale o to, żeby osłabić Rosjan.

Jestem bardzo przywiązany do klimatu. Musimy uratować świat i przestać spalać węgiel, ropę i gaz. Także dlatego, że korzystają na tym tylko zbrodniarze wojenni na Kremlu. Chcę zielonej rewolucji i dlatego nigdy nie piję z plastikowych słomek, tylko z papierowych słomek. Ale teraz wszyscy musimy najpierw uratować biednych Ukraińców z ich wspaniałą demokracją przed złymi rosyjskimi podludźmi. W tym celu musimy również zapewnić im ciężką broń, aby chronić niewinne ukraińskie kobiety i dzieci przed szalonym rosyjskim przywódcą Putinem. Warto zaryzykować za to III wojnę światową i może trochę wojny nuklearnej. Osobiście mocno wierzę, że nie będzie wojny nuklearnej. Wszyscy wiemy, że wiara przenosi góry.

To z grubsza ten przekaz, gdy śledzisz coraz bardziej szalone talk show w telewizji lub słuchasz dyskusji w radiu. To przerażające, jak przedstawiciele berlińskiej kolorowej koalicji rządzącej, najwyraźniej w stanie szaleństwa psychicznego, prześcigają się w chęci zaryzykowania końca świata. Ale to szaleństwo nadal można podkręcić. W tych dyskusjach dziennikarze zwykle nie są wystarczająco zadowoleni planami koalicji rządowej i chcą zepchnąć społeczeństwo o kilka kroków bliżej otchłani przy wiwatach CDU/CSU.

Podobnie jak wcześniejsza histeria Corona, „histeria broni dla Ukrainy" zżera mózgi mas. Można mieć tylko nadzieję, że ta

masowa psychoza, którą również zmanipulowano, zniknie jak psychoza Covida.

Grupy parlamentarne koalicji rządowej SPD/FDP/Zieloni wraz z frakcją parlamentarną CDU/CSU ukoronowały w środę tego tygodnia (27 kwietnia) panujące bzdury wspólnym, 10-stronicowym wnioskiem do Bundestagu. Były pułkownik Bundeswehry przesłał mi w środę wieczorem tę nieoficjalną broszurę z komentarzem: *„Historyczny dokument zbiorowego szaleństwa”*. Po wczorajszej zgodzie parlamentu na dostawę ciężkiej broni na Ukrainę, jako dokument Bundestagu ukaże się dokument pod imponującym tytułem *„Obrona pokoju i wolności w Europie – kompleksowe wsparcie dla Ukrainy”*. Będzie to dokumentować całkowitą klęskę kasty politycznej naszego kraju, ku przerażeniu przyszłych pokoleń.

Ponieważ dobrobyt ludności niemieckiej, a konkretnie życie w skromnym dobrobycie w pokoju, oczywiście nie ma znaczenia dla tych fałszywych przedstawicieli w Bundestagu. Służą innym mistrzom. Ale to nie powstrzymuje ich przed pomaganiem sobie w bogactwie stworzonym przez ludzi, tylko po to, by jednocześnie oskarżać polityków w innych krajach o korupcję. Poniżej omówimy, które plany obcego mocarstwa idealnie wpisują się w ten niezwykle niebezpieczny krok Bundestagu.

W rzeczywistości dokument Bundestagu, napisany przez grupy parlamentarne pięciu partii (SPD-FDP-Zieloni-CDU i CSU), jest najczystszym środkiem na wymioty. Fakt przyjęcia wniosku zdecydowaną większością 586 głosów, przy zaledwie 100 głosach przeciwnych, głównie AfD i Die Linke, oraz 7 wstrzymujących się, świadczy o stanie psychicznego rozstroju, w jakim pozostaje zdecydowana większość posłów do Bundestagu. Ponieważ dokument w swoim historycznym znaczeniu jest równoznaczny z wypowiedzeniem wojny Rosji.

Nie inaczej zinterpretował to wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Rosji Dmitrij Miedwiediew. W komunikatorze na Telegramie, Miedwiediew ostrzegał przed konsekwencjami i

nawiązywał do wyniku II wojny światowej, w szczególności zdobycia Berlina i zniszczenia Reichstagu, mówiąc:

„Najwyraźniej „laury" ich poprzedników nie pozostawiają spokoju niemieckim ustawodawcom. Spotkali się w niemieckim parlamencie, który w ubiegłym stuleciu nosił inną nazwę [poprzednia nazwa to Reichstag – przyp. tłumacza]*. Wstyd dla Parlamentu. Takie rzeczy zwykle mają smutne zakończenie".*

Chciałbym prosić wszystkich czytelników o przeczytanie tego dokumentu Bundestagu w całości i przekazanie go dalej, aby jak najwięcej wyborców wiedziało, jacy ludzie są w Bundestagu i jakie ogromnie niebezpieczne szaleństwo prowadzą w naszym imieniu. Link do druku Bundestagu znajduje się tutaj [1], a aktualności dotyczące tego punktu porządku obrad plenum Bundestagu można znaleźć tutaj [2].

Tymczasem dla imperium w Waszyngtonie i jego geostrategicznych podżegaczy wojennych wszystko idzie zgodnie z planem, który obejmuje niedawną decyzję Bundestagu o przyznaniu ciężkiej broni dla Ukrainy. Ten plan nie jest tajnym, ani ściśle tajnym dokumentem, ale szeroko nagłośnioną rekomendacją korporacji RAND z 2019 r. dotyczącą postępowania z Rosją. Ponieważ Amerykanie już wtedy zdawali sobie sprawę, że militarne zwycięstwo nad Rosją nie jest już opcją, RAND opracowało serię wojennych i realistycznie możliwych do wdrożenia strategii podporządkowania Rosji globalnej dominacji USA.

Tytuł tego badania RAND brzmi: „Rozszerzenie Rosji: konkurowanie z pozycji uprzywilejowanej". W niniejszym opracowaniu wiodącą rolę odgrywa strategia z udziałem Ukrainy.

RAND to ogromny think tank Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych, w którym pracują tysiące wojskowych i cywilnych naukowców z różnych dziedzin. Nie trzeba dodawać, że RAND jest bardzo ściśle powiązany z armią amerykańską, ale także z polityką amerykańską, a przede wszystkim z establishmentem polityki zagranicznej w Waszyngtonie. Ale RAND działa również

w prawie wszystkich państwach wasalnych USA. Wydany w 2019 roku dokument „Rozszerzeni Rosji” został zainicjowany przez szereg departamentów planowania Pentagonu, w tym Biuro Przeglądu Obrony Pentagonu, Biuro Zastępcy Szefa Sztabu w Kwaterze Głównej G-8 oraz Departament Armii.

Dokument bada i zaleca sposoby, w jakie Stany Zjednoczone mogłyby zdominować rosyjską gospodarkę i wojsko w sposób, który przyniósłby korzyści USA. Oprócz tego, że daje laikowi doskonały wgląd w sposób myślenia rządu USA jego doradców na temat polityki zagranicznej, badanie pokazuje najbardziej realny sposób, w jaki Stany Zjednoczone mogą uzyskać strategiczną przewagę nad Rosją, np. poprzez zwiększenie produkcji własnej energii oraz nałożenie na Rosję sankcji handlowych i finansowych, tym samym obciążając rosyjską gospodarkę oraz wydatki rządowe i obronne.

Wnioski z badania „przeciążenia Rosji” sugerują, że najbardziej realnym sposobem uzyskania przewagi USA jest wyposażenie i szkolenie Ukrainy we wszelkiego rodzaju śmiercionośne bronie oraz wykorzystanie niestabilności w Donbasie w celu wycelowania w przytłaczające siły rosyjskie i umożliwienie USA zastosowania sankcji niezbędnych do osiągnięcia większego celu. Im dłużej jest to przeciągane, tym lepiej dla USA, ponieważ dodatkowo osłabia to Rosję i lepiej umożliwia Stanom Zjednoczonym realizowanie swoich celów.

W opublikowanym w 2019 r. opracowaniu badawczym zaleca się następnie wywieranie nacisku na Szwecję i Finlandię, aby przystąpiły do NATO, przy jednoczesnym umożliwieniu przez USA sprowadzenia i rozmieszczania nowej broni jądrowej w Europie, po wcześniejszym anulowaniu traktatu nuklearnego INF z Rosją.

To opracowanie jest dostępne na stronie internetowej organizacji RAND (link poniżej) i jest w Bibliotece Kongresu (dane katalogowe w publikacji: ISBN 978-1-9774-0021-5). Link do oryginalnego dokumentu. [3]

Co ciekawe, w przedmowie dokumentu czytamy: „Zakładane przez nas kroki nie miały na celu ani obrony, ani odstraszania”. Bo celem jest osłabienie Rosji. Aby osłabić Rosję, ludzie na Ukrainie są obecnie masowo poświęcani dla interesów USA.

Należy zauważyć, że Waszyngtonowi nie chodzi o „obronę ani odstraszanie”, ale o osłabienie Rosji, włącznie z niepokojami wewnętrznymi i zmianą reżimu w Moskwie. A Bundestag popiera taką politykę przytłaczającą większością. Nic dziwnego, że Miedwiediew zajmuje się porównaniem z Reichstagiem. Wojna gospodarcza z Moskwą, którą nasi wielcy wizjonerzy w Berlinie rozpoczęli hurra, od dawna okazała się nie do rozpoczęcia, z wielką szkodą dla narodu niemieckiego. A teraz niewidomi piloci w Berlinie są również gotowi zaryzykować wojnę militarną z Rosją.

Według innego kompleksowego badania przeprowadzonego przez RAND, które symulowało wojnę USA z Rosją w Europie Wschodniej w różnych warunkach,

Ostatecznie stało się jasne, że nawet przy najbardziej korzystnych założeniach dla „niebieskiej” strony, wojsko amerykańskie „poniosłoby miażdżącą porażkę z Rosjanami” już po krótkim czasie.

Należy zauważyć, że RAND doszedł do tego druzgocącego dla USA wniosku w czasie, gdy znaczenie pierwszej na świecie militarno-technologicznej rewolucji dla nowoczesnych działań wojennych, która w międzyczasie została w dużej mierze zakończona przez Rosję, nie było prawie znane.

Oznacza to, że w sytuacji zagrożenia nie będzie w przyszłości floty bojowej amerykańskich lotniskowców na Morzu Śródziemnym, Północnym czy Bałtyckim. Nie będzie też dostaw przez Atlantyk. Bazy USA/NATO, takie jak Ramstein, głęboko schowane centra dowodzenia, kontroli i łączności, stacje rozrządowe i strategicznie ważne mosty w krajach NATO, stały się łatwym celem dla nowych rosyjskich pocisków hipersonicznych. Pomimo

prędkości dochodzących do 10 000 kilometrów na godzinę nowe rakiety nie latają po przewidywalnych, balistycznych ścieżkach, ale w razie potrzeby zbaczają w górę, w dół lub w bok z kursu. Dlatego w dającej się przewidzieć przyszłości na Zachodzie nie będzie możliwości odparcia tej nowej rosyjskiej broni. Te fakty nie zapadły jeszcze w umysły wielu czołowych polityków i przywódców wojskowych na Zachodzie, ponieważ ucinają oni sprawę za pomocą brzytwy myśląc, że to, czego nie może być, nie może być.

Przez wiele dziesięcioleci zaufanie polityków i wojska USA/NATO do absolutnej wyższości zachodnich sił powietrznych i systemów przeciwrakietowych urosło do nieugiętego przekonania, że □□zachodnie zaplecze jest bezpieczną przystanią przed rosyjskim atakiem powietrznym. Dziś już tak nie jest, ale wydaje się, że jest to głęboko zakorzenione przekonanie wielu zachodnich decydentów. Nie ma innego sposobu na wyjaśnienie, dlaczego na przykład niemiecki rząd nadal uważa, że □□Rosja ostatecznie uniknie konwencjonalnej konfrontacji z NATO, i że Niemcy będą bezpieczne przed poważnymi atakami nawet w sytuacji zagrożenia. Tu kryje się niebezpieczeństwo zsunięcia się w kierunku wielkiej wojny.

Aroganckie przecenianie strony USA/NATO, połączone z jednoczesnym niedocenianiem rosyjskich zdolności militarnych, jest receptą na niebezpieczne błędne decyzje Zachodu, który m.in. celowe działanie strony rosyjskiej interpretuje jako przejaw słabości.

Uważny obserwator już dawno powinien zauważyć, że Rosjanie prowadzą swoją operację na Ukrainie z dużą pewnością siebie i spokojem, który z pewnością wynika ze świadomości, że w sytuacji kryzysowej mogą wystąpić przeciwko NATO.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na długi wywiad z byłym oficerem szwajcarskiego wywiadu Jacques'em Baud, który został niedawno opublikowany w Nachdenkseiten, zatytułowany „Zachód nie chce pokoju". Baud ma między innymi wieloletnie

doświadczenie w NATO, w kontaktach z Rosjanami i był na miejscu jako członek personelu OBWE w Donbasie i na Ukrainie. Pełny wywiad o przyczynach wojny na Ukrainie i jej rosnących zagrożeniach dla Europy można znaleźć tutaj. [4]

Poniżej kilka fragmentów:

Plan osłabienia Rosji

„Ponadto prawdopodobnie wiedzą, że ta wojna, którą teraz widzimy [na Ukrainie], jest częścią większej wojny przeciwko Rosji, która rozpoczęła się lata temu i myślę… w rzeczywistości nikt nie dba o Ukrainę. Prawdziwym celem, głównym planem, jest osłabienie Rosji, a kiedy skończą z Rosją, zrobią to samo z Chinami, jak już dziś widać. To znaczy, widzieliśmy, że do tej pory kryzys na Ukrainie przyćmiewał resztę, ale coś bardzo podobnego może się zdarzyć na przykład z Tajwanem. Chińczycy są w pełni świadomi tej możliwości. Dlatego nie będą zagrażać ich, powiedzmy, stosunkom z Rosją".

„Nazwa tej gry to osłabienie Rosji, a jak wiecie, RAND Corporation przeprowadziła kilka badań dotyczących nadmiernego rozciągania Rosji. Chodziło o znalezienie sposobów, aby Stany Zjednoczone mogły imperialnie rozciągnąć i zachwiać równowagę Rosji, a najważniejszą opcją, która się pojawiła, było wysłanie broni na Ukrainę i rozpoczęcie tam konfliktu, który obejmowałby Rosję. A więc dokładnie taki scenariusz, który się teraz pojawił."

„Myślę, że to dojrzały plan osłabienia Rosji i to właśnie dzieje się teraz na naszych oczach. Mogliśmy to przewidzieć i myślę, że przewidział to Putin. I myślę, że zrozumiał w dniach poprzedzających 24 lutego, że nie może nic zrobić. Musiał coś zrobić."

Decyzja Putina (kolejny fragment wywiadu z Baudem)

„Opinia publiczna w Rosji nigdy by nie zrozumiała, gdyby Rosja

obserwowała inwazję lub zniszczenie republik Donbasu przez Ukrainę. Nikt by tego nie zrozumiał. Więc musiał coś zrobić. A potem – pamiętacie, co powiedział 24 lutego: Bez względu na to, co zrobi, pakiet (zachodnich) sankcji dla Rosji pozostanie taki sam. Wiedział więc, że najmniejsza interwencja w Donbasie pociągnie za sobą ogromny pakiet sankcji, to było jasne. Dlatego od razu zdecydował się na opcję maksymalną. Inną możliwością byłaby obrona republik tylko na linii styku, bez uznania państwa. (Ale to nie rozwiązałoby problemu) Ale wybrał większą opcję, a mianowicie zniszczenie sił zagrażających Donbasowi."

„A potem masz te dwa cele (wskazane przez Putina): rozbrojenie i denazyfikację. Rozbrojenie nie dotyczy całej Ukrainy, ale zażegnanie militarnego zagrożenia Donbasu, to było głównym celem. … Dokładnie to powiedział Putin 21 lutego. powiedział, gdy mówił o rozbrajaniu zagrożenia militarnego wobec Donbasu. Jego drugi cel, denazyfikacja, nie oznacza zabicia Zełenskiego ani obalenia rządu w Kijowie. Jak powiedziałem, wojna dla Rosjan to połączenie walki i dyplomacji. Przy takim podejściu potrzebne jest nienaruszone przywództwo jako osoba kontaktowa w negocjacjach, dlatego wykluczone są wszystkie warianty, w których kierownictwo Kijowa zostanie zabite lub zniszczone."

Tak więc „denazyfikacja" nie dotyczy tych 2,5 procent prawicowych partii ekstremistycznych w Kijowie. Ale około 100 procent mieszkańców Azowa w Mariupolu czy Charkowie i innych podobnych grupach. To jest zawsze źle rozumiane. Zdecydowanie chodzi o grupy zwerbowane przez rząd ukraiński w 2014 r. do, powiedzmy, walki, tłumienia i kontrolowania potencjalnych buntowników, czyli prorosyjskich Ukraińców w Donbasie. … Ci ludzie są ekstremistami, faszystami i są niebezpieczni."

Europa igra z ogniem (kontynuacja z pułkownikiem Baudem)

„To, co mnie martwi w całej sprawie [chodzi o Buchę i Kramatorsk], nie polega na tym, że tak mało wiemy. Takie

sytuacje, w których nie można określić odpowiedzialnych, są normalne w czasie wojny. Martwi mnie to, że zachodni przywódcy zaczęli podejmować decyzje, nie wiedząc, co się dzieje, co się stało. I to mnie naprawdę niepokoi. Zanim pojawią się jakiekolwiek wyniki jakiegokolwiek śledztwa – a powinno to być międzynarodowe, bezstronne śledztwo. Bez tego zaczynamy już nakładać sankcje, podejmować decyzje – myślę, że to pokazuje, jak wypaczony jest ten cały proces decyzyjny na Zachodzie."

„Mieliśmy już coś podobnego po porwaniu – a raczej nieuprowadzeniu – lotu Ryanaira na Białorusi. To było w maju 2021 r., kiedy kilka minut po tym, jak doniosła o tym prasa, ludzie zareagowali, nawet nie wiedząc, co się dzieje!"

„Tak reaguje przywództwo polityczne w Europie – na poziomie UE, ale także w poszczególnych krajach. Jako oficerowi wywiadu to mnie niepokoi. Jak możesz podejmować tak poważne decyzje dla ludności lub dla całych krajów, które nawet zaburzają nasze gospodarki?"

„Więc uderza to w nas. Ale podejmujemy też decyzje, nie znając tak naprawdę stanu rzeczy. I to, jak sądzę, pokazuje, jak niedojrzałe przywództwo mamy na Zachodzie w ogóle. To z pewnością prawda w USA, ale myślę, że na przykładzie kryzysu na Ukrainie widać, że europejskie przywództwo nie jest lepsze niż to, które mamy w USA. Chyba nawet gorzej, czasem myślę. To powinno nas naprawdę niepokoić!"

To ostatnie zdanie pułkownika Bauda odnosi się również w całości do Niemiec. Ale to prawdopodobnie nie tylko ignorancja, ale także zgodność z USA i UE. Faktem jest, że to niezwykle niebezpieczne, że nasi politycy rządowi w Berlinie podejmują decyzje dotyczące wojny i pokoju oraz naszego dobrobytu gospodarczego bez żadnych podstaw! Jeśli polityka militarna Zachodu wobec Rosji jest równie „świetnie" przemyślana, jak polityka sankcji, która uderza głównie i szczególnie mocno w ludność Zachodu, to *Dobranoc Niemcom*. Ale proszę nie panikować, to może być tylko wojna nuklearna.

Rainer Rupp

„Dwa poziomy wojny na Ukrainie”



Dla świata staje się coraz bardziej jasne, że istnieje nie jeden, ale dwa, a właściwie trzy, odrębne poziomy konfliktu osadzone w tym, co światowe media i przywódcy polityczni zwodniczo nalegają na nazwanie „wojną ukraińską”. Pierwszy poziom został wyraźnie zainicjowany 24 lutego 2022 r., kiedy Rosja rozpoczęła agresywną wojnę przeciwko Ukrainie, zagrażając jej suwerennym prawom i integralności terytorialnej.

Drugi poziom był trudny do rozpoznania w pierwszych tygodniach wojny, ale wkrótce stał się oczywisty, gdy państwa NATO pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych kładły coraz większy nacisk na udzielanie wsparcia przyjętym przez Ukrainę celom, w tym osiągnięcia nieoczekiwanego zwycięstwa militarnego. Wsparcie to przybierało różne formy, w tym stałe dostawy ciężkiej broni, solidną pomoc gospodarczą, sankcje i uderzenie w bęben „oficjalnej” demonizacji Rosji i jej przywódców. Na początku wydawało się stosowne udzielenie wsparcia Ukrainie jako ofierze agresji i pochwalenie wysiłku oporu kierowanego przez prezydenta **Wołodymyra Zełenskiego**, w obronie stosunkowo małego kraju atakowanego przez dużego sąsiada.

Nawet ta szeroko popierana narracja była zwodnicza i jednostronna, ponieważ pomijała prowokacyjny charakter polityki NATO, w przypadku Ukrainy polegającej na amerykańskiej ingerencji w politykę wewnętrzną tego kraju, aby skierować go jeszcze bardziej przeciwko Rosji. To właśnie w tym wewnętrznym otoczeniu utrzymuje się trzeci poziom wojny, ponieważ nie ma wątpliwości, że nastawienie antyrosyjskie na zachodniej Ukrainie wpływało na reakcję rosyjskojęzycznej ludności we wschodniej Ukrainie, znanej jako region Donbasu. Porozumienia mińskie wynegocjowane w latach 2014-2015 w celu ochrony Ukraińców na Wschodzie nigdy nie zostały właściwie zrealizowane. Pozostaje pytanie, czy napięcie rosyjsko-ukraińskie można rozwiązać bez poważnego zajęcia się obawami Rosji i Donbasu leżącymi u podstaw tego trzeciego poziomu konfliktu.

Od pewnego czasu widać jasno, że zachodnia dyplomacja zaangażowała się przede wszystkim w wojnę geopolityczną drugiego poziomu, nawet kosztem znacznego przedłużenia i zaostrzenia ukraińskiej wojny w terenie i spowodowania rosnącego ryzyka konfliktu światowego. Dopiero w ciągu ostatnich kilku dni priorytet ten został mniej lub bardziej uznany przez wysokich urzędników w rządzie USA, najbardziej dramatycznie podczas wizyty **Antony'ego Blinkena**, sekretarza stanu i **Lloyda Austina**, sekretarza obrony na Ukrainie, a później podczas spotkania w Europie z ich odpowiednikami z NATO. Ujawniono, że najważniejszym celem politycznym USA było „osłabienie Rosji", które stało się realnym przedsięwzięciem dzięki nieoczekiwanym zdolnościom oporu ukraińskich sił zbrojnych wzmocnionym pokazem jedności politycznej Zachodu. Zgodnie z tym tokiem myślenia dostawy broni na Ukrainę zostały znacznie zwiększone, a co bardziej wymowne, dostawy ciężkiego uzbrojenia ofensywnego. W miarę rozwoju tej dynamiki Niemcy radykalnie zmieniły swoją politykę niedostarczania ciężkiej broni, a akcent został przesunięty z pomagania Ukrainie na stawianie oporu zbrojnego z przyjęciem dwóch celów: zadania upokarzającej porażki Rosji i zasygnalizowanie Chinom, aby nie

wątpiły w zachodnią determinację w obronie Tajwanu.

Pomimo tej zmiany akcentów nie porzucono wcześniejszych obaw o eskalację wojny z Rosją, takich jak wywoływanie sytuacji prowokujących użycie broni jądrowej. Postrzeganie przez Biały Dom tego, co może taką sytuację wywołać, wydaje się niebezpiecznie niekonsekwentne. Najwyraźniej administracja Bidena nadal sprzeciwia się naruszaniu strefy zakazu lotów nad Ukrainą, ponieważ znacznie zwiększyłoby to perspektywy bezpośredniego kontaktu bojowego między NATO a Rosją, a wraz z nią ryzyko, że wojna z zimnej przekształci się w gorącą. Ale co z demonizacją przez Bidena Rosji jako winnej ludobójstwa i Putina jako zbrodniarza wojennego, który powinien zostać odsunięty od władzy? A co z ciągle rosnącą pomocą dyplomatyczną, finansową i wojskową dla Ukrainy? **Przez cały czas brakowało jakichkolwiek oznak ze strony Waszyngtonu otwartości na dyplomację podkreślającą podstawowy humanitarny imperatyw natychmiastowego zawieszenia broni oraz politycznego procesu doprowadzającego do kompromisu między Rosją i Ukrainą. Brakuje go, ponieważ zaangażowanie USA w wojnę geopolityczną z Rosją ma pierwszeństwo przed interesem narodu ukraińskiego.**

Zełenski na początku wojny wskazywał otwartość na zawieszenie broni i kompromis polityczny, w tym trwałą neutralność Ukrainy, i zasygnalizował gotowość do spotkania z Putinem. **Ostatnio jednak Zełenski wycofał się z tej postawy zbrojnego oporu i dyplomacji pokojowej i przyjął stanowisko zgodne z stanowiskiem USA**. Domyślam się, że Zełenski, choć wykazuje wielkie talenty jako przywódca oporu w czasie wojny, ma bardzo mało doświadczenia w stosunkach międzynarodowych w ogóle i wydaje się podatny na tę bardziej militarystyczną linię, zarówno przez obietnice zdecydowanego wsparcia ze strony Waszyngtonu, jak i możliwe rady ze strony własnego sztabu generalnego. **W końcu Zełenski ma doświadczenie w teatrze i jako komik i sprawia wrażenie, że nie zdaje sobie sprawę z szerszego ryzyka, jakie grozi Ukrainie, jeśli Ukraina**

pójdzie drogą zwolenników eskalacji wojny.

Zgodnie z oczekiwaniami Moskwa już zareagowała na tę eskalację ostrzeżeniem, że nie wycofa się, ale podejmie wszelkie niezbędne kroki w celu ochrony swoich interesów bezpieczeństwa narodowego, sugerując możliwość odwołania się do broni jądrowej. Taka zaogniona atmosfera może z łatwością wywołać działania wyprzedzające, które przyspieszą eskalację, co jest szczególnie niebezpieczne w obecnym kontekście, w którym brakuje powiązań zarządzania kryzysowego, takich jak ustanowione między Moskwą a Waszyngtonem w następstwie kryzysu kubańskiego. Dopiero bezpośrednie zetknięcie się z groźbą wojny doprowadziło oba supermocarstwa do zrozumienia, że tylko dzięki zwykłemu szczęściu zapobiegli globalnej katastrofie.

Podczas gdy większość uwagi skupia się na międzyrządowej grze sił, pomocne jest uwzględnienie innych perspektyw: inicjatyw pokojowych społeczeństwa obywatelskiego, poglądów Globalnego Południa i inicjatyw Sekretarza Generalnego ONZ. Te perspektywy zwracają uwagę na zaskakujący fakt, że istnieją alternatywy dla wojny i ambicji geopolitycznych oraz że **Rosja jest bardziej globalnie wspierana w wojnie geopolitycznej niż Stany Zjednoczone.** Globalna Północ kontroluje dyskurs panujący na najbardziej wpływowych platformach medialnych, tworząc mylne wrażenie, że cały świat, z wyjątkiem odstających, jest zadowolony z przywództwa USA.

Inicjatywy społeczeństwa obywatelskiego

Niemal od dnia rozpoczęcia rosyjskiego ataku działacze pokojowi i organizacje pozarządowe w jakiś sposób zainteresowane pokojem, bezpieczeństwem i humanitaryzmem wzywały do zakończenia zabijania poprzez zawieszenie broni i jakiś proces polityczny, który zajmował się skargami poziomu 1 i 3. Nie oznacza to, że nie było ostrych napięć w społeczeństwie obywatelskim, zwłaszcza wokół tego, jak interpretować przedwojenne manewry NATO lub konflikty w Donbasie.

Ogólnie rzecz biorąc, liberalny i lewicowo-liberalny mainstream popierał jawne potępienie rosyjskiej agresji, ale opowiadał się za natychmiastowym zawieszeniem broni i dyplomacją, aby zakończyć wojnę i złagodzić konsekwencje wojny, dewastacji i przesiedleń. Ci, których można brutalnie zidentyfikować jako antyimperialną lewicę, mieli tendencję do usprawiedliwiania lub przynajmniej kładzenia dużego nacisku na kontekst zachodnich prowokacji i ingerencji w wewnętrzną politykę Ukrainy od 2014 roku, podobnie jak niektórzy ze skrajnej prawicy, którzy identyfikowali się z autorytaryzmem Putina.

Tym, co wyróżniało stanowisko społeczeństwa obywatelskiego, pomimo ich różnorodności, z postawami NATO/mediów głównego nurtu, był ich wspólny nacisk na powstrzymanie zabijania, znaczenie dyplomacji oraz ich ukryta lub wyraźna odmowa zaakceptowania uciekania się do wojny geopolitycznej na poziomie 2. Typowe przykłady propozycji społeczeństwa obywatelskiego można znaleźć w Pugwash Peace Proposal i broszurze Just World Education rozpowszechnianej pod tytułem „Ukraina: Ukraina: Stop the Carnage, Build the Peace").

Głos Globalnego Południa

Na Globalnej Północy nie zauważono odmowy większej części Globalnego Południa poparcia mobilizacji dyplomacji i sankcji skierowanych przeciwko Rosji i jej przywódcy. **Ten rozłam z Zachodem po raz pierwszy stał się widoczny w dwóch głosowaniach w sprawie Ukrainy w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ.** Cały świat, w tym większość głównych krajów Globalnego Południa, poparł potępienie rosyjskiej agresji poziomu 1, ale albo wstrzymał się od głosu, albo sprzeciwił się poparciu dla wojny geopolitycznej poziomu 2 zainicjowanej przez USA przeciwko Rosji we wczesnych stadiach ataku na Ukrainę. Jak zauważyła **Trita Parti** z waszyngtońskiego think tanku Quincy Institute, znaczna część Globalnego Południa faktycznie wspierała Rosję w kontekście wojny geopolitycznej.

Globalne Południe bardzo preferowało dynamikę wielobiegunowego świata i uważało, że Rosja na Ukrainie dąży do potwierdzenia swojego tradycyjnego geopolitycznego zwierzchnictwa nad swoją „bliską zagranicą", sprzeciwia się Ameryce jako niekwestionowanemu strażnikowi bezpieczeństwa na całej planecie. Należy pamiętać, że USA mają 97% zagranicznych baz wojskowych i odpowiadają za 40% światowych wydatków wojskowych, czyli więcej niż kolejne 11 krajów.

Stanowisko USA w żaden sposób nie wyrzeka się tradycyjnej geopolityki, ale dąży do zmonopolizowania jej realizacji. W tym duchu postrzega próbę potwierdzenia przez Chiny i Rosję tradycyjnych stref wpływów jako ingerencję w prawo międzynarodowe, podczas gdy USA jednocześnie bronią swojej praktyki zarządzania pierwszą globalną strefą wpływów na świecie. Blinken powiedział to samo, uznając strefy wpływów za sprzeczne z prawem międzynarodowym, jednocześnie roszcząc sobie prawo do zarządzania przez USA bezpieczeństwem w takim rządzonym przez rządy świecie. ONZ lub prawo międzynarodowe są podporządkowane w obliczu tego założenia geopolitycznej dominacji Ameryki opartej na mieszance ambicji politycznych i zdolności wojskowych.

Sekretarz Generalny ONZ

Podczas kryzysu ukraińskiego **Antonio Guterres**, sekretarz generalny ONZ, wyrażał punkt widzenia na kryzys ukraiński, który w zasadniczy sposób kontrastuje ze stanowiskiem zajętym przez aktorów politycznych na trzech poziomach konfliktu. Jego słowa i propozycje są znacznie bliższe duchowi wezwań emanujących ze społeczeństwa obywatelskiego i Globalnego Południa. Krótko po ataku Rosji wyraził credo swoich wysiłków: „Zakończcie teraz działania wojenne. Otwórzcie drzwi do dialogu i dyplomacji".

Jadąc do Moskwy, aby spotkać się z Putinem i ministrem spraw zagranicznych **Siergiejem Ławrowem**, przesłanie było takie

samo: **Skoncentrujmy się na sposobach zakończenia wojny i zaprzestańmy kontynuowania walk**i. Powiedział Ławrowowi, że „jesteśmy niezwykle zainteresowani znalezieniem sposobów na stworzenie warunków do skutecznego dialogu, stworzenie warunków do zawieszenia broni tak szybko, jak to możliwe, stworzenie warunków dla pokojowego rozwiązania". Putin na spotkaniu w cztery oczy, biorąc pod uwagę agresywność swojego odpowiednika w Waszyngtonie, wydawał się ostrożnie otwarty na pozwolenie ONZ i Czerwonemu Krzyżowi na odgrywanie roli humanitarnej na Ukrainie i wydawał się chętny do poszukiwania wynegocjowanego zakończenia konfliktu w terenie. Oczywiście, przedwczesne jest dokonywanie jakiejkolwiek oceny, dopóki czyny nie pójdą za słowami, ale musimy jeszcze usłyszeć porównywalny poziom spokoju w publicznych wypowiedziach Bidena, **które jak dotąd wydają się obliczone na wywołanie antyrosyjskiej furii, a nie na przygotowanie gruntu pod zakończenie tego przerażającego wielopoziomowego konfliktu.**

Wyraźna różnica między podejściem Sekretarza Generalnego ONZ a podejściem geopolitycznego przywództwa świata powinna skłonić wiele osób oddanych lepszej przyszłości do zainicjowania kampanii na rzecz uwolnienia ONZ od geopolitycznego prymatu mocarstw.

Obserwacja podsumowująca

Rozwikłanie splecionej natury tych trzech poziomów konfliktu związanych z niejednoznacznościami wojny na Ukrainie ma kluczowe znaczenie dla zrozumienia jej złożoności i przeanalizowania, czy odpowiedzi i propozycje służą ludzkości. Ułatwia również identyfikację wniosków, jakie się nasuwają. Na tej podstawie uważam, że wyłaniają się dwa nadrzędne priorytety: powstrzymanie zabijania wszelkimi dostępnymi środkami i bezwarunkowe odrzucenie wojny geopolitycznej.

Richard Falk

Prorok Zełenski i ukraiński amok prezydenta Dudy



Historia jest nieważna, a granica między Polską i Ukrainą ma zniknąć. Takimi rewelacjami uraczył nas prezydent Andrzej Duda podczas przemówienia wygłoszonego z okazji 231 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Dziękując Polakom za przyjęcie uchodźców z Ukrainy do swoich domów prezydent Duda powiedział tak: *Stało się coś, o czym powiedział ostatnio prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, dosłownie kilka dni temu: „Wobec tego, co zrobili Polacy, cała historia jest nieważna". W jakimś sensie można powiedzieć, że tak – że w całym ogromie tej historii, przecież w ostatnich stuleciach tak trudnej, gdzie na wspólnym stole między Polakami a Ukraińcami tak często leżał karabin, tak często leżał topór, broń – został położony chleb. Chleb! Została położona dłoń na dłoni. Dziękuję Wam za to. Jest to akt, który – wierzę w to głęboko – buduje całkowicie nową drogę w naszych dziejach, w dziejach naszych obojga narodów.*

A teraz fragment dotyczący granicy polsko-ukraińskiej: *Wierzę w to głęboko, że damy radę. Że tak jak umieliśmy przyjąć naszych sąsiadów, tak będziemy umieli ich przechować, by – gdy wojna się zakończy – mogli wrócić do swoich domów, a my pomóc im w dziele odbudowy Ukrainy: wolnej, suwerennej, niepodległej. Ukrainy, która – mam nadzieję – będzie na*

dziesięciolecia, a daj Boże i na stulecia, państwem bratnim dla Rzeczypospolitej, pomiędzy którym a nami, Polską – jak, mam nadzieję, proroczo powiedział Prezydent Wołodymyr Zełenski – nie będzie granicy; że tej granicy faktycznie nie będzie; że będziemy żyli razem na tej ziemi, odbudowując się i budując swoje wspólne szczęście i wspólną siłę, która pozwoli się oprzeć każdemu niebezpieczeństwu, a którą każdy będzie się bał w przyszłości zaatakować i będzie się bał jej zagrozić.

Prezydent Duda ewidentnie wzruszył się roztoczoną przez siebie wizją zgodnej współpracy bratnich narodów, których nic nie dzieli, a wszystko łączy. Wizja ta wyrosła ze słów prezydenta Zełenskiego, które tak spodobały się prezydentowi Dudzie, że uznał je za prorocze. I w ramach wypełniania tego proroctwa ogłosił: *Wierzę w to głęboko, że jesteśmy w stanie budować tutaj, w naszej części Europy, wielką wspólnotę narodów – taką, o jakiej mocy uczy nas nasza historia. Niech żyją narody dawnej Rzeczypospolitej! Niech Pan Bóg ma je wszystkie w swojej opiece, niech im przynosi szczęście i powodzenie!* Całe przemówienie TUTAJ.

A teraz zejdźmy z tych obłoków, na które wspiął się prezydent Duda, i przejdźmy do realiów. Najpierw zajmijmy się pomysłem unieważniania historii. Od razu pojawia się pytanie: co autor miał na myśli? Czy to, że skoro Polacy przyjęli uchodźców z Ukrainy, to ukraińskie ludobójstw na Polakach jest nieważne? Ludobójstwo, do którego Ukraińcy nie tylko się nie przyznają, ale którego wykonawców stawiają na piedestale. Czyli co? Banderyzm jest już OK? Pomniki zbrodniarzy też już są OK? I gloryfikacja UPA jest OK?

Jeśli historia jest nieważna, to po co kilka dni wcześniej prezydent Duda wziął udział w żydowskim Marszu Żywych w Auschwitz? A powiedział tam, że „spotykamy się, aby dać świadectwo pamięci o zagładzie narodu żydowskiego”. Wychodzi na to, że świadectwo pamięci o ludobójstwie na Żydach jest ważne, ale świadectwo pamięci o ludobójstwie na Polakach jest nieważne. I taka teza pada z usta prezydenta RP nawiązującego

do „proroczych” słów prezydenta Ukrainy. Czy prezydentowi Dudzie nie pomyliły się priorytety?

Przejdźmy teraz do „proroctwa” o zniesieniu granicy pomiędzy „bratnimi krajami” i budowaniu „wspólnego szczęścia”. Podczas przemówienia w polskim parlamencie prezydent Zełenski pomachał wizją odbudowy I Rzeczypospolitej. Oczywistą oczywistością dla każdego trzeźwo myślącego człowieka jest to, że „prorok” Zełenski zagrał pod polską publiczkę, aby uzyskać jak największe wsparcie dla Ukrainy napadniętej przez Rosję. Ale o żadnym powrocie do czasów I Rzeczypospolitej nie ma co marzyć. Mówiąc brutalnie: nie po to Ukraińcy przeprowadzili barbarzyńską czystkę etniczną na Polakach, żeby teraz realizować jakieś mrzonki o wspólnym państwie. To powinno być jasne i zrozumiałe dla każdego. Ale nie jest. Najpierw Kosiniak-Kamysz z Gowinem i Gdulą bredzą o tworzeniu Unii Polsko-Ukraińskiej, a teraz prezydent Duda wyskakuje z tekstem o „życiu razem na tej ziemi” i o „wspólnocie narodów, o jakiej mocy uczy nas nasza historia”.

Nasza historia uczy nas, że eksperyment o nazwie „wspólnota narodów” zakończył się klęską i rzezią na Polakach. No, ale skoro historia jest nieważna, to hulaj dusza, piekła nie ma. Prezydent Duda sam sobie przeczy i buduje zamki na piasku. Jeszcze niedawno opowiadał androny o polsko-żydowskiej Rzeczypospolitej Przyjaciół, a okazało się, że ta „przyjaźń” ma polegać na tym, iż Polacy mają przepraszać Żydów za niepopełnione zbrodnie i płacić za urojone roszczenia. Przebudzenie z żydowskiego amoku było bolesne. I tak samo bolesne będzie przebudzenie z obecnego, ukraińskiego amoku, w imię którego prezydent Duda opowiada o unieważnianiu historii, bratnim państwie i budowaniu wspólnego szczęścia.

Czy to się komuś podoba, czy nie, czasy I Rzeczypospolitej minęły i już nie wrócą. Polska ma swoje interesy, a Ukraina swoje. I nie są one tożsame. Owszem, zarówno w interesie Polski jak i Ukrainy leży to, żeby Rosja była słaba i niezdolna do narzucania swojej woli krajom Europy Środkowo-

Wschodniej. Ale czy w polskim interesie leży silna Ukraina? A czy w interesie Ukrainy leży silna Polska? To są pytania, którymi nasza klasa polityczna w ogóle nie zaprząta sobie głowy, ponieważ jest zajęta budowaniem utopijnych wizji i skakaniem sobie do gardeł. I tak to się kręci – od amoku do amoku. Apele o racjonalne działanie są głosem wołającego na puszczy. Obecnie polscy politycy wsłuchują się w „proroctwa” prezydenta Zełenskiego.

Katarzyna Treter-Sierpińska

Ukraińska propaganda zdemaskowana po ujawnieniu, że wiralowy tweet „rosyjskiego mobilnego krematorium” pochodzi z 8-letniego filmu na YouTube



Proukraiński wiralowy tweet, który pozostaje niesprawdzony przez „kontrolerów faktów” głównego nurtu, twierdzi, że pokazuje obsługiwane przez Rosję „mobilne krematorium” w Mariupolu.

Ale jest tylko jeden problem. Obraz pochodzi z 8-letniego filmu na YouTube.

Tweet został opublikowany przez mainstreamowy outlet NEXTA, który może pochwalić się blisko milionem obserwujących na platformie. Tweet otrzymał ponad 7 000 retweetów i prawie 11 000 polubień – i wciąż rośnie.

„*Mobilne krematoria w #Mariupol*” – głosi tweet.

„*Burmistrz Mariupola Vadim Boychenko powiedział dziś, że w mieście rozpoczęły działalność #rosyjskie mobilne krematoria*”.

Według niego, w Mariupolu mogły zginąć dziesiątki tysięcy ludzi, a krematoria „zacierają ślady zbrodni”.



Proste wyszukiwanie wsteczne ujawnia, że „mobilne krematorium”, które najwyraźniej spala ofiary na Ukrainie, jest w rzeczywistości zrzutem ekranu z 8-letniego filmu na YouTube.

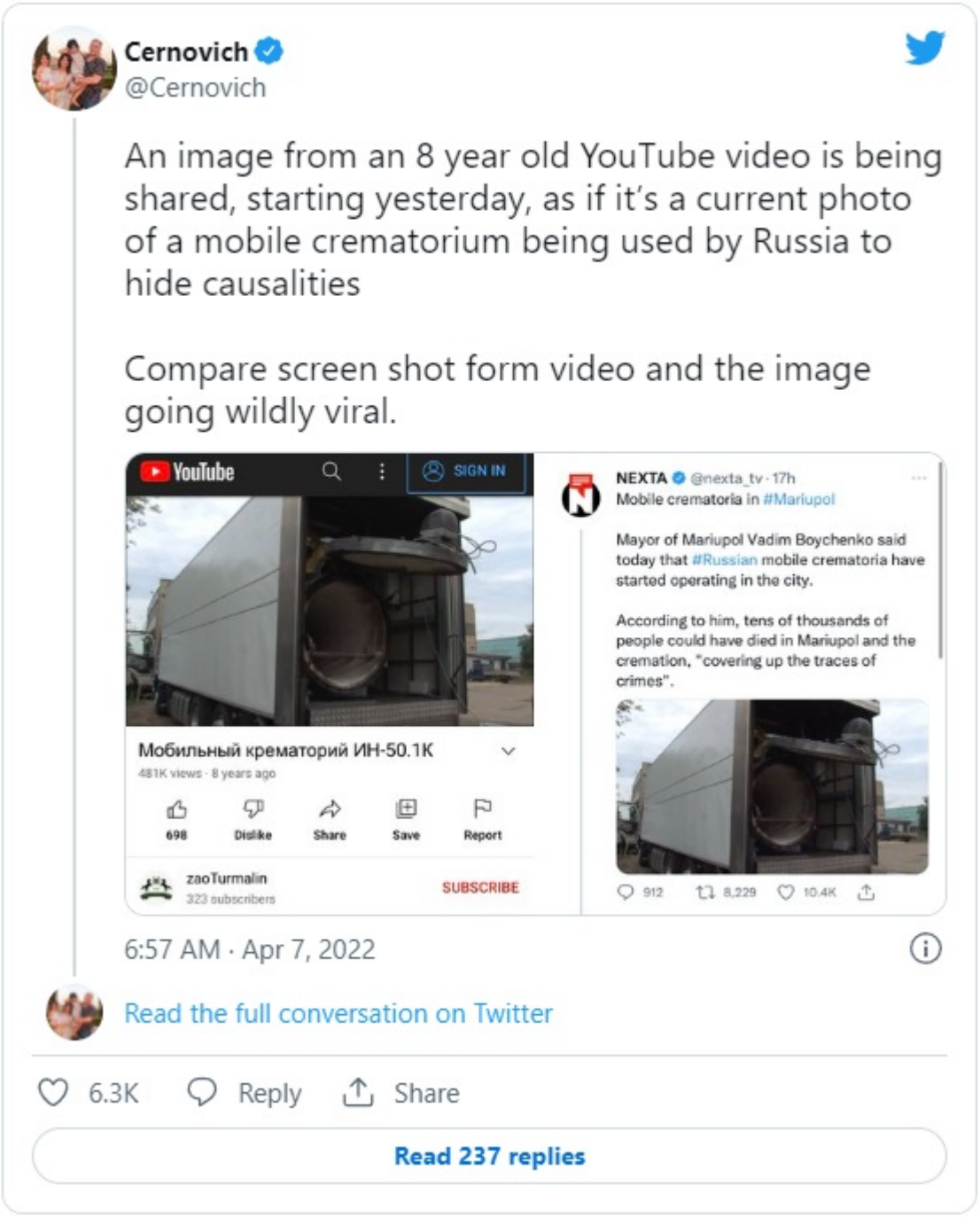

Wygląda na to, że „kontrolerzy faktów” głównego nurtu dają ukraińskiej propagandzie wolną rękę, a Twitter nie umieścił na tweecie „ostrzegawczej etykiety”, informującej użytkowników, że są to rażące fałszywe wiadomości, mające na celu zmylenie naiwnych.

Według Summit: użytkownicy Twittera wskazali, że jest to propaganda z recyklingu, ponieważ to samo zdemaskowane twierdzenie o „mobilnych krematoriach” zostało sformułowane na początku wojny.



Tweet pojawił się w tym samym czasie, kiedy ukraińskie władze w Mariupolu zaczęły twierdzić, że rosyjskie wojska „palą ciała dziesiątek tysięcy cywilów” w ramach „nowego Auschwitz”.

Czerpiąc z oburzenia wywołanego rzekomymi zbrodniami wojennymi

w Buczy, rada miejska Mariupola oświadczyła, że „w mieście uruchomiono rosyjskie mobilne krematoria”.

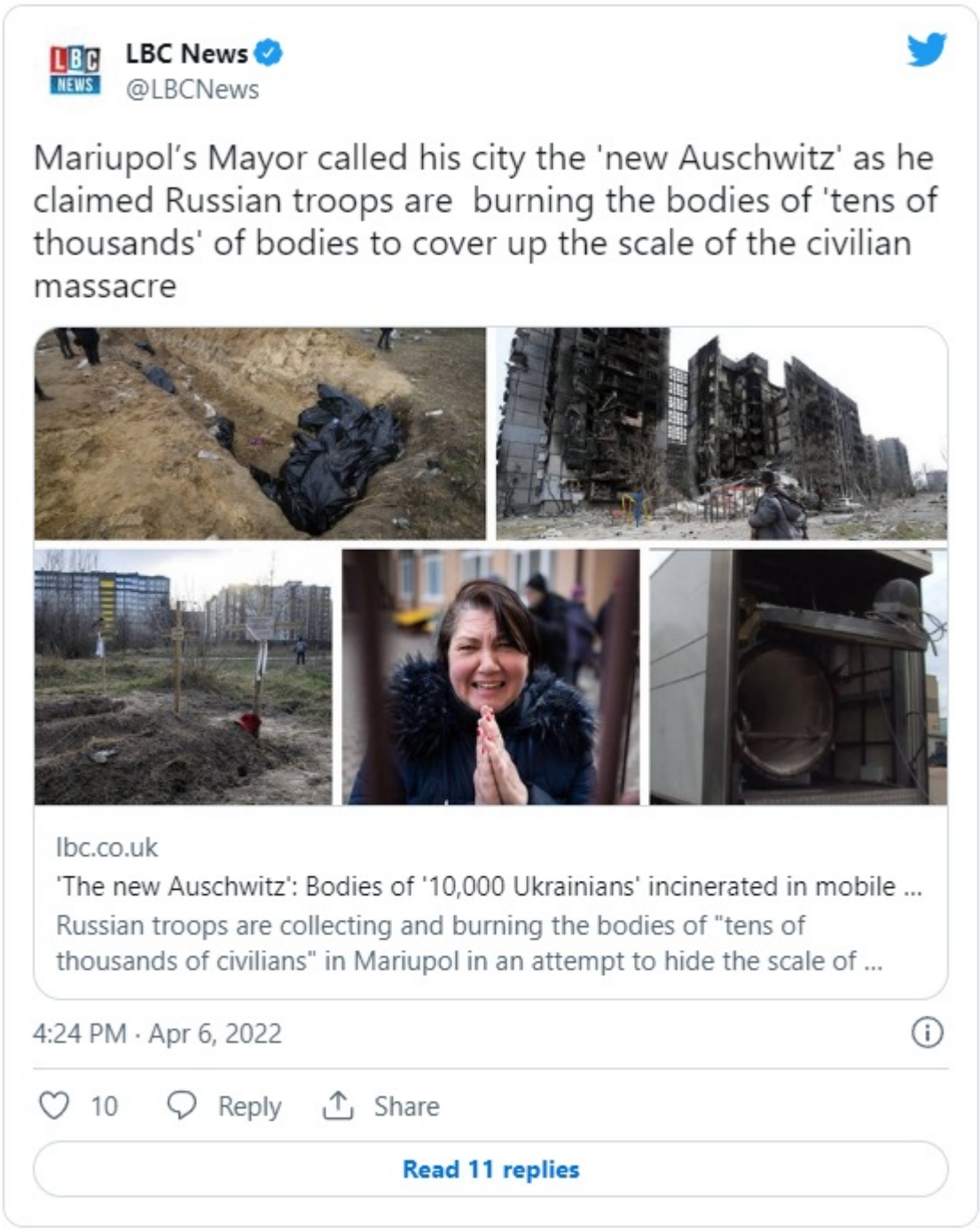

„Świat nie widział skali tragedii w Mariupolu od czasu istnienia nazistowskich obozów koncentracyjnych” – stwierdził burmistrz Mariupola Vadim Boychenko.

Doszło do niezliczonych incydentów z fałszywymi wiadomościami, które zostały całkowicie zaaranżowane lub sfabrykowane przez ukraińskich urzędników, które od początku wojny pozostawały niekontrolowane przez „kontrolerów faktów”.

Należą do nich farsa „Duch Kijowa”, rzekoma „rzeź” ukraińskich żołnierzy na Wyspie Węży i □□„atak” na pomnik Holokaustu w Kijowie, który nigdy nie miał miejsca.

Wład Zełenski i jego ORLI PROGRAM budowy Wielkiego Izraela między Dniestrem i Donem



Artykuł opublikowano na dakowski.pl

Zdecydowanie w sprawach ogólnych od trzech dziesięcioleci nie zgadzam się z Autorem. Jest nim Marek Głogoczowski, piszący zawsze z obozu wrogów Pana Boga. Ale ta analiza, przy władającej Polską cenzurze, jest warta przemyślenia. M. Dakowski

---

Zełenski publicznie w Izraelu zachwala, zakazany KONSTYTUCYJNIE w

dzisiejszej Polsce, ustrój „narodowo socjalizujący” dla przyszłego ‘Wielkiego Izraela’ Ukrainy

Jak zauważa to Konrad Rękas na Neon24, „Zełenski zapowiedział, że *„nie ma już możliwości, by Ukraina pozostała państwem liberalnym i europejskim”.* Zamiast tego dominującą rolę mają odgrywać armia i Gwardia Narodowa, a życie publiczne i codzienność obywateli „podporządkowane zostaną kwestiom bezpieczeństwa”. Cóż, faszyzm – jak faszyzm, na Ukrainie w sumie nic nowego, jednak szczerzy fani lib-demokracji naprawdę powinni struchleć przed takim projektem, szczególnie w tamtejszej wersji. Zwłaszcza, że przecież do nas też przyjdzie, bo tak te rozwiązania są sukcesywnie, pod prąd obrotów Ziemi, wdrażane.”

Dosłownie, 5 kwietnia br. w „lewicowym” dzienniku „Haaertz” rzeczony Prezydent UA (który wcześniej zrobił karierę w ukraińskim serialu **Sługa Narodu,** w domyśle przez Boga Wybranego) ogłosił, po angielsku (drugi obecnie, powszechnie dopuszczalny, język Ukraińców!), co następuje:

*„**Ukraina stanie się „Wielkim Izraelem z własną twarzą**”. Oczywiście nie będzie tym, czym chcieliśmy początkowo by się stała, krajem europejskim, absolutnie liberalnym. Nic z tego się nie zachowa. Jej siła będzie pochodzić z siły każdego domu, każdego zabudowania, każdego jej mieszkańca*”.

Raportował to, dla Haaertz, jakiś ”**Sam Sokol**”, sokół to ptak podobny do orła przedniego, po ukraińsku zwanego **BERKUT** – taki właśnie „SOKÓŁ”, oryginalnie pochodzący z Severodoniecka, przygotował już kilka lat temu, projekt zbudowania, na jego rodzinnej ziemi, kolejnego „Niebiańskiego Izraela”w pełni nadający się do jego szybkiej realizacji. Rozciągać się on będzie na terenach od dwóch już ponad wieków

rosyjskojęzycznych, od **Odessy** do **Pietropawłowska** – obecnie zwanego **Dniprem** – gdzie oligarcha **Ihor Kołomojski,** zabudował GIGANTYCZNY Żydowski Kompleks sakralny, nazwany MENORAH, tego rosnącego obecnie, na dawnych „dzikich polach”, Żydochrześcijańskiego Nowotworu.

(Przypominam przy okazji, że to właśnie w przewidzianej jako Centrum Kulturalne Nowej Ukrainy Odessie, już14 lat temu, **2 maja 2014** dokonano SAKRALNEGO MORDU **ZAŁOŻYCIELSKIEGO** ukraińskiego Izraela: było to co najmniej 52 rosyjskich ofiar CAŁOPALNYCH w tamtejszym budynku Związków Zawodowych, w jiddysz zwanych „Bundem”!)

Co więcej ten całkowicie aktualny projekt utworzenia kolejnej wersji Nowego Izraela, ma bardzo religijne uzasadnienie. OBJAWIONE ono zostało, przed ponad 2 tysiącami lat w rozdziale 21, kończącej Nowy Testament „Apokalipsie” św. Jana:

„W rozdziale 21 Księgi Objawień Nowego Testamentu, jest powiedziane, że wybrany lud Boży, zbawiony przez Boga, odnajdzie ziemię Nowej Jerozolimy, która po tym będzie kontynuowała swoją drogę do szczęścia i dobrobytu. Naszym zdaniem ziemie Nowej, czyli Niebiańskiej Jerozolimy, znajdują się na południu Ukrainy. Jest to pięć regionów: regiony dniepropietrowski, zaporoski, chersoński, mikołajowski i odeski. To na terenie tych regionów powstanie w przyszłości Nowa Jerozolima, co pozwoli na dalszy rozwój i ziemską drogę całego narodu żydowskiego… Krym oczywiście też z czasem zostanie do niej włączony, aby była Święta Liczba 6 regionów (itd.).”

– to jest cytat z OFICJALNEGO projektu *„Nowa Jerozolima” **Igora Witalijewicza Berkuta** (Gekko), szefa partii Wielka Ukraina, ideologa przekazania części Ukrainy narodowi żydowskiemu. Nazywa siebie Yigal Ber-Kut.* Patrz tekst na ten „gorący” obecnie temat znanego mi osobiście Olega A. Płatonowa z Moskwy. (Płatonowa za publiczne takiej „herezii”

przed rokiem w Mowskwie chciano uwięzić!)

Oto mapa obwodów, na terenie obecnej Ukrainy, które według **Ber-kut**a mają stać się podstawą „Niebiańskiego Izraela" – tylko obwód charkowski oraz ługański i doniecki, na terenach które naiwnie planuje przejąć Rosja, mają pozostać zależne od tej „przeklętej przez Boga Rossii":



No to nareszcie, ŻYDOWSCY NARODOWCY otwartym Pismem nam wskazali, o co toczy się obecna wojna, tak zwanego KOLEKTYWNEGO ZACHODU, na terenach przeznaczonych pod budowę wymarzonego przez nich kolejnego Nowego Izraela.

Ten „Kolektywny Zachód", z ambicji którego starają się dziś wyłamać orbanowskie Węgry, już ponad 20 lat temu moi francusko-belgijscy znajomi określali skrótem **ZOG – ZIONISTS OCCUPIED GOVERNMENTS.** (patrz mój niedawny, okolicznościowy tekst [Osiem Świateł Chanuki i „wesoły" los ludów pod nadzorem ZOG | WIERNI POLSCE SUWERENNEJ (wordpress.com)](#)

Jarych Godów, z okazji nadchodzących (internacjonalnie

komunistycznych) Świąt 1 maja i (masońsko-polskich) 3 maja!

I oczywiście także z okazji **święta 2 maja**, które na „Ukrainie w formie „Wielkiego Izraela z własną twarzą" będzie polegać na powszechnym wspominaniu **Wspaniałości Holokaustu (Całopalenia)** ponad 50 zbrodniarzy rusko-komunistycznych w Odessie

PS. No i coś na czasie

FILM JAK UKRAIŃSKIE REGULARNE WOJSKO PRZECHODZI NA STRONE ROSJI 21 kwiecień 2022

Dobre 3x video, pierwsze z 21 kwietnia 2022, dwa następne z 2014. Te video wskazują po której stronie są mieszkańcy (okolic Słowiańska), Z przyjaźnią

Bogdan

Ukrainian Military Give Up Their Weapons: Russian Roulette

https://youtu.be/VNig07RtWxA

Berkeley72

Berkeley72 – fizyk i geofizyk, filozof piagetowsko-lamarckowski, instruktor alpinizmu i ski-alpinizmu

---

Zawsze będziesz żałosny, debilu.



Znalezione na Facebook’u:

Zawsze będziesz żałosny, debilu.
Latasz pomagać ukraińskim przesiedleńcom, nie dlatego, że taki jesteś dobry i miłosierny, ale dlatego, że my tak chcemy.
Masz jednocześnie w dupie biedne syryjskie, afgańskie czy palestyńskie dzieci, rozrywane od lat bombami, bo my tak chcemy.
Jesteś produktem z gliny, meduzą bez kręgosłupa i rozumu więc możemy dowolnie cię formować.
Nigdy nie zrozumiesz co mówił Lenin w 1919 roku o „pożytecznych idiotach”, bo my tego ci nie wytłumaczymy. A on mówił o tobie, ale ty tego nie wiesz. Im miej wiesz tym lepiej dla nas.
Im mniej rozumiesz, tym jesteśmy silniejsi. Twoja głupota to nasza strawa i woda na nasz młyn.
Wczoraj kazaliśmy bać ci się wirusa, więc się potwornie bałeś i bezmyślnie dałeś się zaszprycować testową berbeluchą niszcząc swój układ immunologiczny.
Dziś każemy ci wspierać niezaszprycowanych przesiedleńców, więc ich wspierasz i już nie boisz się wirusa, bo z dnia na dzień przeprogramowaliśmy Twój pusty łeb na kolejny etap historii.
Od tysięcy lat tacy jak ty są nam potrzebni.
Bez ciebie przygłupie nie uda nam się żadna wojna , żaden przewrót i rewolucja.
Nigdy nie zrozumiesz, że każda wojna zaczyna się w tych samych ciemnych gabinetach, w których się kończy.
Naszych gabinetach.
Jesteś debilem i umrzesz debilem.
A my jesteśmy z tobą! A ty z nami. Na zawsze!

Wydaje się, że mieszkańcy Pragi [czeskiej…] mają dość ukraińskich turystów:

Ukraina w ogniu – Ocenzurowany przez youtube film Olivera Stone’a



Po ocenzurowaniu na YouTube Oliver Stone opublikował publicznie swój film z 2016 roku, opisujący złożoną historię Ukrainy i nawiązujący do niepokojów politycznych, które obserwujemy dzisiaj na Ukrainie. Za jej wschodnią granicą znajduje się Rosja,a za zachodnią Europa. Od stuleci znajduje się w centrum przeciągania liny między mocarstwami, które chcą kontrolować swoje bogate ziemie i dostęp do Morza Czarnego. Masakra na Majdanie w 2014 roku wywołała krwawe powstanie, które obaliło prezydenta Wiktora Janukowycza i przedstawiło Rosję, jako sprawcę tej masakry przez zachodnie media. Ale czy tak było istotnie? „Ukraina w ogniu” Igora Łopatonoka przedstawia historyczną perspektywę głębokich podziałów w regionie, które doprowadziły do □□pomarańczowej rewolucji w 2004 roku, powstania w 2014 roku i brutalnego obalenia demokratycznie wybranego Janukowycza. Brutalny, krwawy zamach stanu przedstawiany przez zachodnie media, jako rewolucja

ludowa, w rzeczywistości był brutalnym przewrotem zaplanowanym i zainscenizowanym przez grupy nacjonalistycznych ukraińskich nazistów i Departament Stanu USA. Dziennikarz śledczy Robert Parry ujawnia, jak finansowane przez USA polityczne organizacje pozarządowe i firmy medialne pojawiły się od początku lat 80., zastępując w brudnej robocie przeciwko Rosji CIA, w promowaniu amerykańskiego programu geopolitycznego za granicą.

„Ukraine On Fire" (Ukraina w ogniu) – zakazany film Olivera Stone

Film Olivera Stone'a pt „Ukraine On Fire" został z Youtube błyskawicznie usunięty. Jako powód podano… zdjęcia pokazujące przemoc. Dziwne, że miliony filmów pokazujących przemoc, strzelaniny, trupy, zbrodnie, gwałty i agresję, nie przeszkadzają cenzorom, jednak pokazywanie brutalności ukraińskich neo-nazistów staje się zakazane.

Film dostępny jest na banned.video pod tym adresem

https://banned.video/watch?id=62293b42456fae60bcdda47f

Gorąco polecam!

Obejrzyjcie i ściągnijcie go koniecznie, dopóki jest jeszcze dostępny, albowiem to co przedstawia, nigdy nie ujrzycie w żadnej polińskiej telewizji, czy to tej z głównego ścieku, czy tych przedstawiających siebie, jako tzw. ,,pro polskie i arcy patriotyczne".

Byłoby dobrze, szczególnie dla polskiego widza i ludzi interesujących się tematem, gdyby ktoś znający język angielski poświęcił trochę swojego czasu i dla dobra wszystkich dokonał tłumaczenia treści tego filmu, aby jak największa grupa polskich odbiorców mogła się osobiście zapoznać z treścią i przekazem tego znakomitego filmu Olivera Stone'a.

Jacek Boki

Banderowcy i ustasze ludobójstwo na własnym narodzie



Historycy są zgodni co do tego, że o prymat okrucieństwa względem ludności cywilnej w trakcie Drugiej Wojny Światowej, "konkurowali" między sobą Ukraińcy, oraz chorwaccy Ustasze. Ci drudzy dążyli do zagłady Serbów, natomiast Ukraińcy z równą pasją mordowali Polaków, Rosjan i Żydów. Współcześnie, na przełomie wieków, taka "rywalizacja" zdaje się powracać. Chorwaci znów próbowali dokonać pogromu Serbów (i Bośniaków) podczas rozpadu Jugosławii , natomiast Ukraińscy szowiniści skierowali się przeciwko Rosjanom w Donbasie. Na razie zostawiając Polaków i Żydów we względnym spokoju .

Każdego dnia coraz więcej świadków donosi o zbrodniach kijowskiej junty, która wbrew standardom "cywilizowanego" świata dokonała zbrojnego zamachu stanu. Przy aplauzie tegoż "cywilizowanego" świata.

Świat ów chce byśmy zapomnieli o ludziach żywcem spalonych w Odessie , byśmy zapomnieli o ludziach zastrzelonych podczas Dnia Zwycięstwa w Mariupolu , byśmy zapomnieli o ruinach Sławiańska i Kramatorska . Uwaga opinii publicznej powinna wg nich się skupić na sukcesie sukinsynów i ich "wyzwoleniu" się spod wpływu Rosji , która konsekwentnie stawia opór zachodnim

standardom. Dziś, za sprawą odważnych rosyjskich i noworosyjskich korespondentów wojennych, przez mgłę milczenia przebija się prawda o konflikcie na wschodzie dawnej Ukrainy. I jest to obraz makabryczny.

Ostatnie zbrodnie kijowskiej junty zatrwożyły nawet zazwyczaj gruboskórnych obrońców praw człowieka z zachodniej Europy. 23 września , na terenie wsi Komunnaskaja odnaleziono świeże masowe groby cywilów , w tym kobiety będącej w takcie śmierci w zaawansowanej ciąży . Trwa przeszukiwanie grobów przez kryminalnych z DRL w celu zabezpieczenia terenu . Do niedawna te tereny były okupowane przez siły kijowskie , tuż przed ich nagłym odwrotem przywieziono tutaj grupę pojmanych członków milicji, oraz osób , które żołnierze junty podejrzewali o sympatie względem Powstania. Kommunaskaja znajduje się zaledwie 30 km od Doniecka i do zeszłej soboty stacjonowały tutaj ukraińskie wojska , niezwłocznie po ich odwrocie mieszkańcy zawiadomili milicje DRL o zbrodniach jakich byli świadkami.

Film – Ukraińskie ludobójstwo dzieci Donbasu




АЛЛЕЯ АНГЕЛОВ
памяти погибших детей Донбасса
Бобрышев Артем 5 лет.
Булаев Денис 9 лет.
Булаева София 4 года.
Былых Данила 15 лет.
Воронов Тимофей 6 лет.
Грозниченко Вита 8 лет.
Дмитриев Сережа 18 лет.
Духненко Владислав 8 лет.
Дядюк Миша 16 лет.
Елисеев Андрей 18 лет.
Ермилов Ваня 6 лет.
Жук Кира 1 год.
Заплава Андрей 9 лет.
Зубенко Лена 9 лет.
Иненко Алена 5 лет.
Кардаш Надя 1 год.
Кашин Саша 4 года.
Клазько Доминика 7 лет.
Коваленко Кристина 11 лет.
Коваленко Саша 6 лет.
Комарова Настя 17 лет.
Коноплев Кирилл 3 года.
Коноплева Дарья 8 лет.
Коноплева Настя 14 лет.
Корчак Наталья 17 лет.
Костенко Аня 2 года.
Кравченко Владислав 18 лет.
Кривошеев Дима 16 лет.
Криштопа Костя 9 лет.
Кузнецов Даниил 14 лет.
Кухарчук Вика 3 года.
Лавренюк Даша 3 года.
Логинов Артем 5 лет.
Лупенко Даниил 5 лет.
Мартынюк София 4 года.
Мирошниченко Виктория 7 лет.
Мочалова Катя 11 лет.
Нестерук Ваня 5 лет.
Орехов Женя 9 лет.
Орлов Дима 16 лет.
Подлипская Настя 1 год.
Поляк Дима 7 лет.
Попкова Дима 14 лет.
Русин Никита 12 лет.
Сергиенко Лиза 16 лет.
Сидорин Кирилл 1 год.
Солодка Полина 6 лет.
Слободянка Полина 6 лет.
Смирнов Саша 3 года.
Сорокин Саша 6 лет.
Станкова Полина 7 лет.
Суханов Всеволод 3 года.
Терещенко Даниил 5 лет.
Тук Катя 11 лет.
Хакимов Арсений 5 лет.
Чулков Виталий 17 лет.
Щербаков Владислав 18 лет.



Pierwszy grób odnaleziono niemal natychmiast, znajdowały się w nim ciała pięciu zamordowanych milicjantów , grób nie został jeszcze zasypany . Być może był więc przeznaczony dla większej liczby planowanych ofiar. Odkrycie to stanowiło dopiero początek .

W następnym grobie znajdowały się cztery ciała , trzy z nich należały do kobiet w porwanych ubraniach , być może zostały zgwałcone przed egzekucją . Jedna z nich była w widocznej ciąży .

Milicja Donbasu wskazała dziennikarzom również grób w okolicach wsi Krynka Mniejsza , gdzie ujawniono ciała pięciu osób .

Służby kryminalistyczne DRL , oraz żołnierze przystąpili natychmiast do przeszukania terenu i znaleźli co najmniej trzy kolejne ciała .Okoliczna kopalnia , była strategicznym celem junty , natomiast mieszkańcy zeznali , że często zwożono tutaj schwytanych powstańców i ich sympatyków . Prawdopodobnie zamierzano tutaj utworzyć obóz koncentracyjny. Większość ludzi została zamordowana strzałem w tył głowy . Eksperci uznali , że były to strzały w pełni zamierzone. Wycofujące się oddziały pozostawiły niemalże spaloną ziemię, samochody mieszkańców

zostały zniszczone, domy ostrzelane a nie które zaminowane. Rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w osobie Konstantina Dołgova domaga się zbadania tych zbrodni przez międzynarodową komisję, rozpoczęcia śledztwa przez neutralne organizacje międzynarodowe , oraz ścigania sprawców . Śledztwa domaga się również Michaił Fiedotov .Szef Komisji spraw zagranicznych rosyjskiej Dumy Alexy Pushkov ogłosił, że Rosja poruszy żądanie międzynarodowego śledztwa we wszystkich strukturach międzynarodowych takich jak min Rada Europy i OBWE .

“*Rosja musi i podniesie pytanie o zbrodnie wojenne na forum organizacji międzynarodowych , będziemy głośno mówić o tym , że w Kijowie są osoby odpowiedzialne za te morderstwa , te zbrodnie przeciwko ludzkości* ”, powiedział Puskhov podkreślił również *“jeżeli Kijów będzie się zasłaniaj niemożnością przeprowadzenia dochodzenia , to powinny zostać wyciągnięte z tego właściwe wnioski i konsekwencje* ”.

Zdaniem Puskhova , zwierzchnictwo nad śledztwem powinien objąć szef Rady Europy Thorbjorn Jagland



Według raportu OBWE na dzień 23 września , przy jednym z grobów został ustawiony krzyż z nazwiskiem ofiary , oraz szyderczy napis ” zginął dla kłamstw Putina”. Z oględzin miejsc kaźni napływa coraz więcej drastycznych szczegółów , nie ma już wątpliwości ,ekshumacje ciał wykazały że co

najmniej trzy kobiety przed śmiercią zostały zgwałcone , brutalnie pobite , a następnie zabite strzałem w tył głowy .

W środę wieczorem premier DRL Alexander Zacharczenko mówił o pierwszych wynikach prac ekshumacyjnych . Wynika z nich jasno , że kilka ciał nie ma narządów wewnętrznych . Dotyczy to w szczególności ciał dwóch młodych kobiet znalezionych w rejonie kopalni Kommunaskaja 22 , okolicach Kryńki Niższej . Jeszcze za wcześnie , by mówić o przyczynie usunięcia narządów wewnętrznych , prawdopodobne są tylko dwie możliwości : zostały zniszczone w ramach tortur , albo wycięte dla czarnego rynku .

" Dwa takie ciała widziałem na własne oczy , ofiary miały rozcięte klatki piersiowe oraz brzuchu . Może to być przyczyną urazów , albo celowej operacji . Napływają do nas jednak informacje o konszachtach niektórych dowódców z półświatkiem przestępczym odpowiedzialnym za handel ludzkimi organami . " powiedział Zacharczenko.

Niewątpliwie rząd w Kijowie byłby zainteresowany zatuszowaniem całej sprawy , albo próbowałby po raz kolejny przerzucić winę na powstańców , jednak szybka reakcją DRL uniemożliwiła takie kłamliwe manewry . Na miejscu dochodzenie prowadzi już OBWE i donieccy kryminolodzy , Rosja szeroko informuję o zbrodniach , tak samo niezależne media.

Historycy mogą porównać fotografie z Kryńki z tymi z Drugiej Wojny Światowej i mogą powiedzieć do czego doprowadzi milczenie . Zgodnie z zapisami międzynarodowego prawa , dowódca wydający rozkaz zabijania cywilów, bądź egzekucji na jeńcach ponosi odpowiedzialność przed Międzynarodowym Trybunałem. I chociaż zapewne to potrwa , to jednak w końcu sprawiedliwość dosięgnie neonazistowskich oprawców .

Miroslava Berdnik

Dla banderowskiej Ukrainy popełnijmy zbiorowe samobójstwo



,,Zabić Żyda, to jak zabić wesz – Dmytro Kłaczkiwśkyj – „Kłym Sawur, dowódca UPA Północ na Wołyniu”

W obronie tego nazistowskiego łajna PiS chce wysłać polińskie mięso armatnie na Wołynkę II. Oto sojusznicy Dudy, Morawieckiego, Kaczyńskiego,Terleckiego, Sakiewicza, Gowina, Schetyny i Tuska. Polacy mają nie tylko ochoczo zginąć za takie właśnie banderowskie szumowiny, jak te na powyższych obrazkach, ale jeszcze z radością, graniczącą z masochistyczną abberacją umysłową, winni jeszcze przyjąć pod swój dach tych wypróbowanych przyjaciół, renegatów warszawskiego nierządu, a na końcu, gdy już przestaną być potrzebni, ustawić się grzecznie w kolejce do poderżnięcia własnych gardeł przez tych wypróbowanych obrońców Europy spod znaku wideł i siekiery, których znaną miłość do Polaków, poznało w latach 1939 – 1950 pół miliona naszych rodaków zamieszkujących Kresy Rzeczypospolitej, bestialsko wymordowanych na 362 sposoby przez ich antenatów w latach 1939 – 1949. Czy naprawdę jako naród chcemy zakosztować powtórki, z nie tak wcale dalekiej przeszłości, o skutkach o wiele bardziej przerażających, niż te jakie stały się udziałem naszych przodków, a których

obecnych reperkusji naszej krótkowzroczności i braku wyobraźni, nie potrafimy nawet sobie wyobrazić? Czy naprawdę tego chcecie moi drodzy rodacy? Czas najwyższy się ocknąć, zanim będzie za późno. Wbrew bowiem temu co wmawia wam reżimowa propaganda, Ukraina wcale nie upada, tylko pokazuje swoją prawdziwą banderowską, proniemiecką, antypolską, nazistowską twarz, czego już nawet nie kryje. Dlatego nie Ukraina mnie przeraża, tylko bezmyślne popieranie Banderlandu zupełnie w ciemno przez kolejne ,,polskie" rządy PO, PiS i wszystkie wcześniejsze grupy przestępcze o charakterze zbrojnym, poprzedzające POPIS, i to bez względu na to, jak wiele świństw Ukraina już zrobiła wobec Polski, i jeszcze zrobi w najbliższej przyszłości. Czy tylko Węgrzy w osobie ich premiera Victora Orbana, zachowali rozum i zdrowy rozsądek, zdecydowanie odmawiając udzielenia banderowskiej Ukrainie, jakiejkolwiek pomocy i wsparcia i przyjmowania Ukraińskich ,,uchodźców. To samo zresztą zrobiły Słowacja i Czechy. Jak widać tylko Polacy, a raczej Poliniacy zachowują się jak pensjonariusze zbiorowego zakładu dla obłąkanych, co nie wyjdzie nam na zdrowie. Zapłacimy za naszą głupotę prędzej, niż później i to bardzo, bardzo drogo, co już pokazuje sytuacja, że we własnym ponoć państwie, jesteśmy już traktowani, nie jako gospodarze, ale intruzi, których należy się pozbyć. I temu właśnie celowi służy ta wojna tocząca się obecnie na Ukrainie, o czym pisałem w kilku wcześniejszych swoich artykułach.


Ukraina nie upada
tylko pokazuje swoją
prawdziwą banderowską,
proniemiecką, antypolską,
faszystowską twarz. Nie Ukraina
mnie przeraża, tylko bezmyślne popieranie
Ukrainy w ciemno przez kolejne polskie
rządy PO i PIS, bez względu na to, jak
wiele świństw Ukraina zrobi wobec Polski!


ŻADNEJ POMOCY
ODRZUĆ CHORE POMYSŁY
NIE WSPIERAJ WROGÓW OJCZYZNY
DLA BANDEROWSKIEJ UKRAINY!!!




AZOV

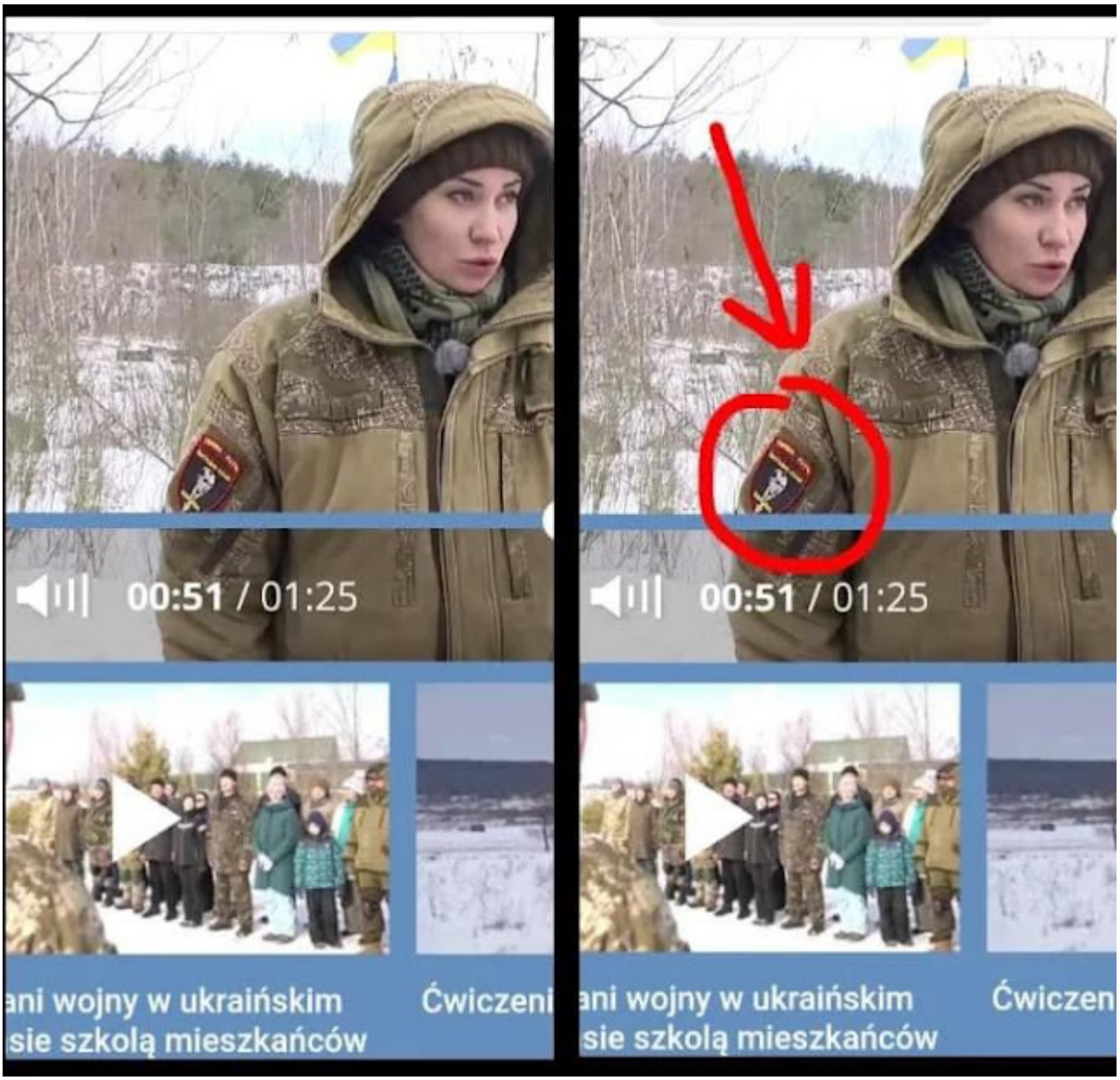
00:51 / 01:25
ani wojny w ukraińskim
sie szkolą mieszkańców
Ćwiczeni
00:51 / 01:25
ani wojny w ukraińskim
sie szkolą mieszkańców
Ćwiczen



Przed kilkunastoma laty, Jan Tomasz Gross rozpętał piekło, prezentując nikczemnie napisaną książkę o Jedwabnem, w której przedstawił pojedynczy mord na Żydach, dokonany jakoby przez grupę polskich kolaborantów. Tragiczny obraz wypełnionej ludźmi płonącej stodoły, poruszył miliony czytelników na całym świecie. Głosom oburzenia i potępienia nie było końca. Polacy zmierzyć się musieli z silną antypolską wrzawą medialną, przeciwstawiając wrogiej propagandzie niezliczone mnóstwo dowodów i przykładów swojego rzeczywistego stosunku do holocaustu, który znacznie odbiegał od nakreślonej przez Grossa wizji.

Upokorzenie, napiętnowanie i niesmak pozostały jednak do dzisiaj . Zatrute owoce haniebnej nagonki zdołały na trwałe zniekształcić wizerunek naszych dziadków i ojców.

Tymczasem jednak, tuż obok, za bliską granicą, rozwija się fenomen , który przyprawia o zdumienie a nawet szok. Na Ukrainie, przed banderowskimi pomnikami, ramię przy ramieniu, obok Ukraińców, ustawiają się zastępy obywateli narodowości żydowskiej i wspólnie oddają hołd oprawcom swoich rodaków.

Nasuwa się tym samym pytanie, dlaczego tak się dzieje, skoro ukraińskie formacje zagłady w służbie III Rzeszy, zanim dokonały ludobójstwa Polaków na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej, wymordowały najpierw ok. 150 tysięcy Żydów. Pogromy Żydów dokonane przez ukraińskich szowinistów zaczęły się zaraz po zajęciu polskich województw Kresowych przez Niemców już w lipcu 1941 roku. Pierwszy miał miejsce zaraz po zajęciu Lwowa i jego ofiarą do 6 lipca padło około 6 tysięcy Żydów, część ofiar z tej liczby stanowili Polacy. Do drugiego pogromu doszło we Lwowie i 35 innych miejscowościach Małopolski Wschodniej pod koniec lipca, dla upamiętnienia Symona Petlury, zabitego 13 lat wcześniej przez żydowskiego zamachowca w Paryżu.

Współudziału w holokauście na Żydach dopuściła się ukraińska policja pomocnicza podległa dowództwu SS i Policji. Przynależność do niej miała charakter dobrowolny. Brała ona udział w likwidacji gett, m.in. od 12 sierpnia 1942 roku we Lwowie. We Lwowski Obwodowym Archiwum Państwowym zachowały się setki meldunków policjantów dotyczących ilości zatrzymanych oraz rozstrzelanych przez nich Żydów, a nawet ilości zużytych przez nich nabojów. Podobna sytuacja miała zresztą miejsce w bardzo wielu innych gettach, które nadzorowali właśnie funkcjonariusze ukraińskiej policji pomocniczej w służbie III Rzeszy. Wielkość ludobójstwa dokonanego na Żydowskich mieszkańcach Kresów Południowo – Wschodnich II RP, została bardzo dobrze opisana w znakomitej książce pod redakcją Andrzeja Zięby pt. OUN, UPA i zagłada Żydów.

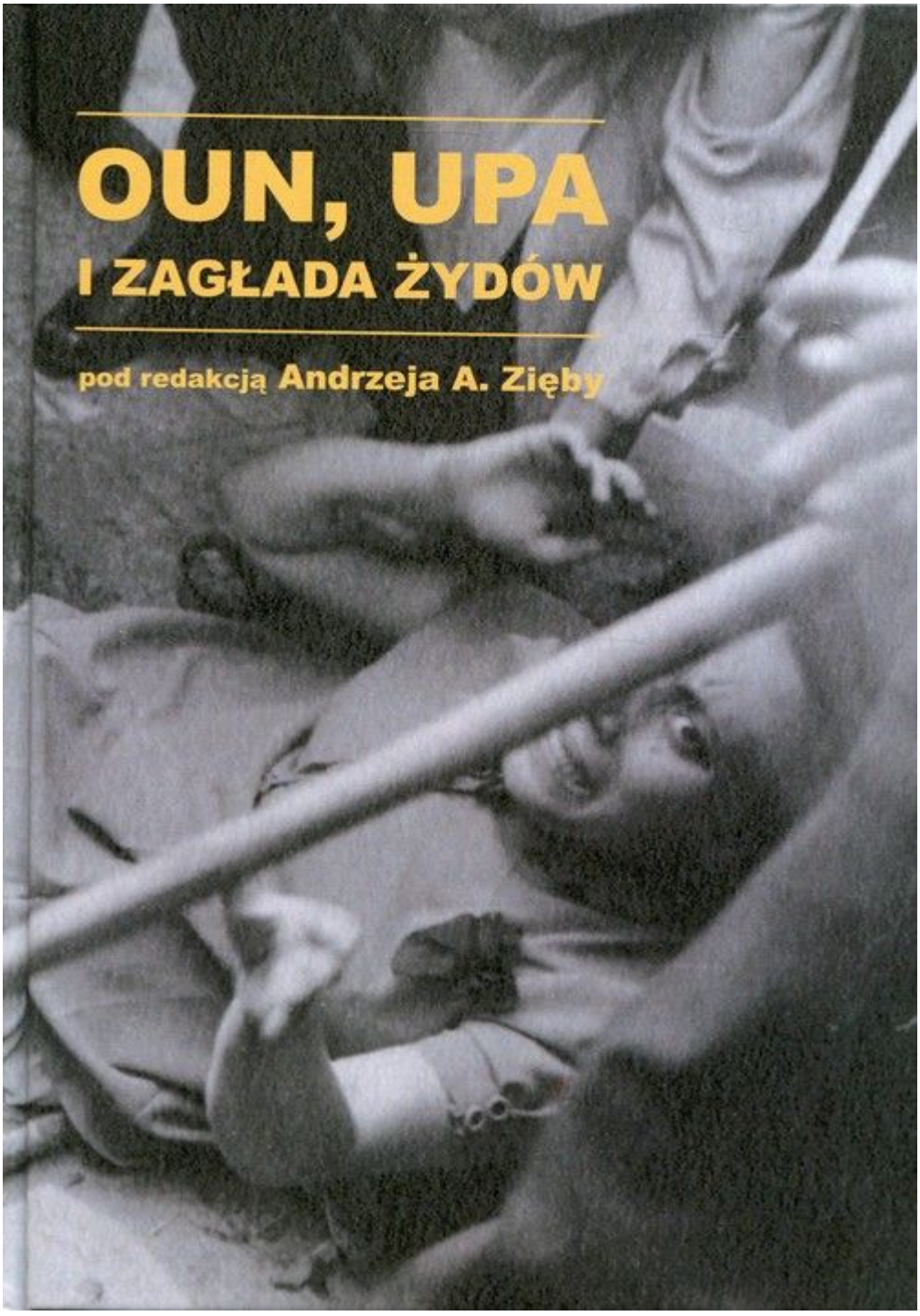

Mało jednak kto wie w naszym kraju o tym, że bardzo wielu Żydów służyło w oddziałach band UPA. Nie była to z ich strony, w ani jednym przypadku służba dobrowolna, ale wyłącznie przymusowa, po zakończeniu której byli przez banderowców bestialsko mordowani. Opisał ten fakt w swojej znakomitej książce ,,Holokaust po banderowsku, śp. prof Edward Prus. A co przypomniał kilka lat temu jeden z blogerów portalu neon24.pl w swoim znakomitym artykule pyt. ,,O co tu chodzi?", którego obszerny fragment pozwolę sobie zacytować:

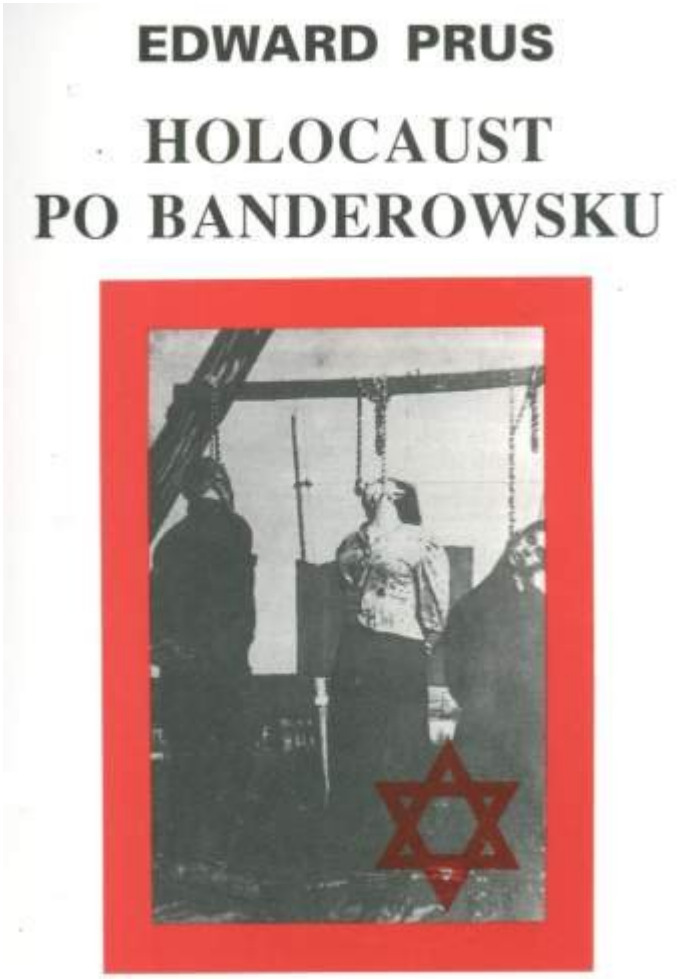



,,W literaturze opisującej tamte czasy, wielokrotnie stykałam się z relacjami eksterminacji popełnianej na żydowskiej części społeczeństwa II Rzeczypospolitej. Szczególnie okrutne zbrodnie dokonywane były na terenach wschodnich, na ziemi

ukrainnej, skąd rzadko Żydzi trafiali do obozów zagłady, znajdując miejsce kaźni w pobliżu rodzinnych miast i wiosek. Zawsze wtedy zauważalna była duża aktywność ukraińskich sił pomocniczych. Ich gorliwość w zbrodniczym procederze nie miała sobie równej.

Zastanawiałam się nieraz, jak to możliwe, że dokonania ukraińskich siepaczy nie spotkały się z powszechnym potępieniem w Izraelu, USA i w ogóle na Zachodzie.

„Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, co tu, na tym Wołyniu dzieje się z Żydami. Niemcy nam, ukraińskim policjantom, rozkazują jak jakimś psom i my, jak te psy, na rozkaz naszych komandyrów spełniamy te rozkazy… W dzień tych Żydów (rozstrzelanych) jedni nasi chłopcy zakopują, a nocą inni chłopi rozkopują jamy aby Żydów rozbierać z koszul i gaci. Drą się między sobą i warczą na siebie jak hieny cmentarne…Polacy patrzą na to z pogardą, ale na nich też przyjdzie pora…”
Fragment listu policjanta z kurenia im.Konowalca, Wasyla Bodnara do rodziny (1942r.)

udziału Żydów w tej zbrodniczej formacji. Wynika z nich jeden wniosek, zasługujący na szczególną uwagę: lekarze owi, nie byli ochotnikami w pełnym tego słowa znaczeniu, a jedynie przymuszonymi do medycznych usług bezradnymi, przerażonymi niewolnikami.

W jaki sposób trafiali Żydzi do oddziałów UPA? Oto odpowiedź:

„…Żydowskich fachowców UPA porywała nawet już po uwolnieniu od hitlerowców obszaru jej działania, kiedy ocalali Żydzi wyszli ze swoich kryjówek i podjęli prace legalne w nowym systemie. Wspomina o tym dowódca partyzantki Mikołaj Kunicki- „Mucha”: …A co oni (Żydzi) u was robią?(pytał pojmanego ubowca). – Leczą chorych i opiekują się rannymi… – Żydów lekarzy trzymacie w oddziałach, choć krzyczycie bij Lachów, Żydów i

komunistów. Ale oni wszyscy są u was niewolnikami i przymuszacie ich, by leczyli tych, którzy mordowali ich rodziny… Milczeli patrząc na mnie spode łba". Pamiętnik „Muchy", Warszawa 1959). Mychajło Stepaniak, członek głównego przywództwa banderowskiej OUN, kompan Szuchewycza „Czuprynki", uczestnik „przełomowego" III Zboru, organizacji, mocno obciąża UPA krwią żydowską. Na III zborze OUN (sierpień 1943r.) padły brutalne słowa „Kłyma Sawura" dowódcy UPA-Północ o Żydach. „Sawur" (D.R. Klaczkowśkyj) był wtedy jeszcze dowódcą całej UPA; kilka dni później odda dowództwo „Czuprynce" a sam pozostanie na Wołyniu i Polesiu.„Żydzi w UPA? – to jakiś żart – dziwi się Mykoła Stepaniak. – Owszem byli, ale nie dobrowolnie. Odnosi się to zasadniczo do lekarzy i pielęgniarek. Każdy Żyd, który uciekając przed śmiercią, przypadkowo znalazł się w UPA myśląc, że trafił do sowieckich partyzantów – ginął. Najwięcej Żydów było w partyzanckich oddziałach sowieckich, nie brakowało ich też w polskich, to znaczy w AK. Powtarzam, żadnych ochotników – Żydów jako bojców, w UPA nie było…"„…Zdaje się, że sprawę Żydów poruszył w kuluarach III zboru Iwan Mitynha, proponując, aby chronić te ukrywające się dotąd resztki Żydów. Według niego zatrze to złe wrażenie jakie pozostawili na Wołyniu wojacy „Nachtigall", a w Galicji policja ukraińska. Przypomniał, że to właśnie członkowie > Nachtigall< stworzyli trzon (banderowskiej) UPA. Wtedy wmieszał się Dmytro (Klaczkowśkyj – „Sawur") oświadczając: >zabić Żyda, to jak zabić wesz<. Spojrzałem na Szuchewycza –„Czuprynkę", ten tylko wzruszył ramionami jakby ta sprawa go zupełnie nie obchodziła, a przy tym głupio się uśmiechnął. Ten gest i ten uśmieszek zauważyli niektórzy przysłuchujący się rozmowie i wybuchnęli dzikim śmiechem. Otrzymawszy taki aplauz „Czuprynka" odpowiedział: >>jest po temu okazja, żeby raz na zawsze pozbyć się z naszej ziemi czużyńców (nie- Ukraińców). To wielka szansa druhu mecenasie i tylko głupiec by z tej szansy nie skorzystał. Na głupców to my nie wyglądamy. Żydów, których mamy w UPA oraz specjalistów innych nacji, będziemy trzymać tak długo, jak długo będzie istniała taka potrzeba, później tak<<. Szuchewycz pociągnął

ręką po szyi, co było wymownym znakiem, że im wszystkim poderżnie się gardła.

Wtedy zrozumiałem, że dla Żydów naszych ratunku już nie ma… Zaprotestował głośno przeciwko temu durnemu gestowi (Szuchewycz miał często mało dowcipne gesty) odważny Iwan Mitrynha, ale nikt go nie słuchał. Jego uwagi ginęły w dzikiej wrzawie >>kwiatu ukraińskich nacjonalistów<<… Ochotników Żydów w UPA nie było…"



Dlatego jest rzeczą niepojętą, dlaczego obecni Żydzi, wiedząc doskonale o tym wszystkim, nie tylko stają dziś wspólnie z ukraińskimi szowinistami, oddając hołd zwyrodniałym mordercom swoich przodków, ale jeszcze wstępują lub nawet tworzą na Ukrainie własne oddziały wojskowe, odwołujące się zarówno do ideologii OUN – UPA, ale również przybierają jako swoje własne

barwy i symbole ukraińskich, kolaboracyjnych formacji zagłady w służbie Adolfa Hitlera.

Jacek Boki

Banderowski podbój Polski



Polacy nie chcą samostijności Ukrainy, bo wiedzą, że tylko Ukraina może im zadać śmiertelny cios i rozwalić Polskę. Stepan Bandera – 1939 r.

I pomyśleć, że kilka tygodni temu te same władze samorządowe Zamościa i kresowianie z tego miasta, nie zgodziły się na instalacje w Zamościu pomnika ku czci… Sprawiedliwych Ukraińców ratujących Polaków, a dziś wydają miliony na tego właśnie rodzaju pomniki ku czci… OUN – UPA i SS Galizien, które za pieniądze polskiego podatnika, ochoczo rozwiesili po całym mieście plakaty z banderowskim pozdrowieniem, wspierając z nich równocześnie, jeszcze obecnych potomków ukraińskich zbrodniarzy, którzy nawet nie udają, że nienawidzą Lachów całym swoim sercem.I nie słychać dziś także żadnych protestów radnych Zamościa i kresowian z tego miasta, którzy byli kilka tygodni temu, tak strasznie oburzeni inicjatywą postawienia pomnika dla sprawiedliwych Ukraińców, których większość banderowcy wymordowali za pomoc Polakom. Zapewne ci

kresowianie z Zamościa biorą dziś gremialnie udział w zbiórce pieniędzy na biednych gloryfikatorów banderowskich ludobójców, tak jak to robi udające polskich kresowian, ukraińskie stowarzyszenie Miłośników Lwowa i Kresów Południowo – Wschodnich z Elbląga

W piątek, krótko po godzinie osiemnastej jechałem samochodem w kierunku ulicy Lotniczej, stojąc na światłach na skręcie w lewo, gdy zauważyłem na ogromnym telebimie wiszącym na jednym z budynków przy ulicy Grunwaldzkiej, na którym zawsze wyświetlane są reklamy firm i produktów, nagle na niebiesko żółtym tle pojawił się napis w dwóch językach, polskim i ukraińskim:

Jesteśmy z Wami
Jesteście naszymi braćmi
Sława Ukraini… HEROJOM SŁAWA!

Gdy zobaczyłem wyświetlone te dwa ostatnie słowa, dosłownie wbiło mnie w fotel i poczułem się tak, jakbym dostał w twarz i narobiono mi na głowę. Pół miliona wymordowanych Polaków przez ukraińskich ludobójców, z tym właśnie ich bojowym hasłem na ustach, jako ostatnim, jakie słyszeli mordowani przez nich nasi rodacy. **A tutaj, w moim kraju, w moim mieście na ogromnym telebimie wyświetlane jest, jak gdyby nigdy nic, to banderowskie pozdrowienie, którego treść i znaczenie jest równoznaczne z nazistowskim pozdrowieniem Hail Hitler!** Nie mam już żadnych, ale to absolutnie żadnych wątpliwości, że żyjemy już w nazistowsko- banderowskim państwie Ukro – Polin, a nie w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Ofiara bestialsko zamordowanej pól milionowej rzeszy naszych rodaków na Kresach II RP, przez upowców, niczego nas nie nauczyła. W jednej chwili, zupełnie niezauważenie, w ciągu jednego dnia obudziliśmy się w totalitarnym nazistowskim państwie, w którym my Polacy jesteśmy elementem zbędnym. Podludźmi przeznaczonymi do całkowitej, totalnej anihilacji, jak w czasach Generalnej Guberni pod rządami Hansa Franka.

Jak to było możliwe, że jak ten alkoholik przepuściliśmy wszystko, co z takim wysiłkiem, często za cenę własnego życia, wywalczyli z takim trudem nasi przodkowie, my roztrwoniliśmy jak ten przysłowiowy alkoholik, za obietnicę iluzji.

Moi drodzy rodacy, kiedy się obudzicie?
Jak nie będą chcieli opuścić waszego mieszkania?
Jak zamiast dostać mieszkanie, na które czekaliście 10 lat, oni z automatu dostaną?
Jak zwolnią was z pracy i w te miejsce przyjmą ich?
Kiedy nie dostaniecie się na uczelnie, bo za Ukraińców uczelnia dostaje kasę i nie bedzie dla was miejsc?
Czy jak za kilka lat, przez płacone im socjale i inne koszta, inflacja bedzie taka, że nie starczy wam na miskę ryżu?
Pytanie ostatnie, czy na tej teatralnej wojnie zginie więcej matek z dziećmi, czy Polaków popełni przez ten czas samobójstwo z powodu zniszczenia ich biznesów, jakości życia, niemożliwości, znalezienia pracy, przymuszania do szczepień, które oni zaakceptują jako kilku milionowe społeczeństwo chcące dostać „podstawowy dochód gwarantowany” po przyjęciu cyfrowego certyfikatu…
Sami sobie gotujecie dzisiaj ten los! Czy tego właśnie chcecie?

A, że tak się już dzieje świadczy przykład Krakowa, gdzie czekający od roku na przydział tych mieszkań Polacy, wybudowanych w ramach programu mieszkanie plus, usłyszeli właśnie, że nie dostaną tych lokali, bo bardziej od nich, potrzebują ich w chwili obecnej Ukraińcy, uciekający przed wojną.
– Nieśmy wsparcie dla Ukrainy, ale organizujmy akcje pomocowe z głową. Nie naszym kosztem – mówią nam krakowianie, którzy czekają na przydział lokali na Klinach, które wybudowano w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus. Na razie odpowiedzialna za niego spółka chce umieszczać tam uchodźców. Nawet na pół roku. Później lokale trzeba będzie jeszcze remontować. To oznacza, że oddanie kluczy najemcom znów się

opóźni. Bo przypomnijmy, że wstępnie do nowych budynków najemcy liczyli wprowadzić się już przed ubiegłorocznymi świętami Bożego Narodzenia.

„Nie można pomagać uchodźcom naszym kosztem”

Wychodzi jednak, że można. A gdzie wszyscy ci, którzy czekali na te mieszkania mają teraz zamieszkać? A chociażby pod mostem, lub mogą sobie kupić namiot, w końcu idzie wiosna, a potem lato, to nawet i szałas wystarczy za lokum dla całej polskiej rodziny, no bo po co im więcej? Takim to prostym sposobem wyrugowano Polaków na rzecz ważniejszej obecnie nacji, której potrzeby nie mogą przecież czekać – Ukraińców.

W swoim znakomitym wystąpieniu na kanale wkontakcie, Leszek Bubel omawia jak wygląda obecna podmiana ludności w Polsce i prawdziwy stosunek Ukraińców i obecnego państwa ukraińskiego do Polaków. Nigdy nie byli oni naszymi przyjaciółmi, nie są i nigdy nie będą. Kto twierdzi inaczej, nie wie co mówi i nie pojmuje na jakim żyje świecie. Jak naiwne dzieci wpuszczamy do naszego polskiego domu, jadowite skorpiony, które już niedługo pokażą nam swoją wdzięczność, tylko wtedy będzie już za późno na wszystko. Nie wyciągając żadnych wniosków z historii, powtórzymy ją w jeszcze tragiczniejszym wymiarze. Wołyń roku 1943, przy tym co nastąpi teraz, wyda się wszystkim ,,niewinną” igraszką. Ale najwidoczniej na taki finał, jako naród zasługujemy, bo sami na to zapracowaliśmy swoją postawą. I spełni się sen Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, którym było dla nich zawsze hasło Finis Poloniae i dlatego taką właśnie nazwę nadali swojej rozgłośni radiowej nadającej w latach 1938 – 1939, z okupowanej Pragi czeskiej do Ukraińców żyjących w Małopolsce Wschodniej, by ci nie ustawali w swojej walce przeciwko Polsce, aż do jej całkowitego unicestwienia.

Ukraina zagrożeniem dla Polski

https://vk.com/wall643861185_11654
https://vk.com/wall643861185_11654?z=video643861185_456246820/efcffeafa01654e248/pl_post_643861185_11654

PiS na polecenie amerykańskiego pana, przeszedł właśnie sam siebie w antypolskim zaprzaństwie, dowodząc, że to nie jest bynajmniej ich ostatnie słowo w sztuce zdrady, wobec własnego narodu. Renegaci z PiS, ogłosili bowiem właśnie, że będą dokumentować… zbrodnie rosyjskie na Ukrainie.
Od 2005 roku, kiedy po raz pierwszy dorwali się do świńskiego koryta, nie kiwnęli nawet palcem, zresztą do dnia dzisiejszego, by powołać Narodowe Centrum Dokumentacji Zbrodni Ukraińskich na Narodzie Polskim, dokonanych przez OUN UPA i SS Galizien na Kresach II RP, w latach 1939 – 1951. Za to ci dziś, będą jak na zawołanie, dokumentować ,,zbrodnie" rosyjskiej armii na ukraińskich rezunach z Azowa Ajdara i innych nazistowskich bandach ukraińskich, kijowskiej junty, terroryzujących od ośmiu lat cywilną, rosyjskojęzyczną ludność Donbasu. Tak wyglądają priorytety warszawskich renegatów z magdalenkowego rozdania.

Czas długich noży" w kijowskiej „wierchuszce". Ukromedia poinformowały że SBU zlikwidowała…jednego z członków ukraińskiej delegacji na rozmowy z FR Denisa Kirejewa, miał on dopuścić się „zdrady". Co ciekawe Kirejew uczestniczył w negocjacjach, co widać na zdjęciach i nagraniach, ale nie został wymieniony oficjalnie jako członek ukraińskiej delegacji. Ukromedia informują ze Kirejew był ekspertem w ukraińskim sektorze bankowym . Był Pierwszym Zastępcą Prezesa Zarządu Oszczadbanku (2010-2014) oraz członkiem Rady Nadzorczej Ukreximbanku (2006-2012);

https://news.obozrevatel.com/

Podobno zwłoki „zlikwidowanego" przez SBU Denisa Kirejewa…



https://t.me/boris_rozhin/27979

…nie wygląda to na „egzekucje”, a raczej jak bandycki , bestialski mord…

Typowe załatwianie takich spraw wśród banderowców. Bez żadnych dowodów na cokolwiek, dochodzenia prokuratury, bez sądu. Stare metody SB OUN Bandery

Nikt nie może być niczego pewien, ponieważ każdy może okazać się „zdrajcą”, „agentem”,
czy tez „dywersantem”…

Na profilu społecznościowym Pana Tomasza Grygucia, pewien

młody mieszkaniec stolicy, zamieścił taki oto wpis, i jest on najlepszym memento końca naszej Ojczyzny.

Na przedmieściach Warszawy, na ogromnym telebimie ukazał się napis:
Sława Ukraini
Zdobyli nas bez jednego wystrzału, za milcząca zgoda i aprobata większości

I w taki oto, zupełnie banalny sposób dobiega swojego ostatecznego końca historia terytorium przemarszu. Polacy po tysiąckroć dowiedli, że nie życzą sobie posiadania własnego państwa.

I tego ich życzeniu wkrótce stanie zadość.

Jacek Boki